10 gr.

10 gr.

GONIEC KRAKOWSKI

ODDZIAŁY: WARSZAWA, Krak. Przedmieście 9, — NOWY SĄCZ, Jagiellońska 29, — SOSNOWIEC, ul. Piłsudskiego 8, — ZAKOPANE, Krupówki.
Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Rok I. | Nr. 7.

Kraków, sobota 4 listopada.

Nadesłane a nie zamówione przez Redakcję manuskrypty będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej.

„Talent organizacyjny“ Hore Belisha.

Niedostateczne wyżywienie i umundurowanie żołnierzy angielskich.

Oprócz płaszczy brak żołnierzom lornetek — i koszul.

Rodziny wojskowych daremnie czekają na zasiłki.

Amsterdam, 4 listopada. **Już wiele miesięcy przed wojną pracowity angielski minister wojny zapewniał parlament, że wszystkie konieczne przygotowania dla ewentualnej wojny są powzięte, że armja jest doskonale wyposażona i że organizacja jest sprawna.**

Gdy wybuchła wojna, angielscy żołnierze ,dzięki doskonałej organizacji Hore Belisha musieli okrywać się płaszczami cywilnymi, lub ubierać płaszcze konduktorów, gdyż nie pomyślano o tem, że żołnierz potrzebuje na zimę płaszcza. **Teraz minister aprowizacji Burgin musiał się zwrócić listownie do gazety z apelem do wszystkich posiadaczy lornetek polowych, aby oddali je na użytek wojska, gdyż w armji jest ich zupełnie brak.** Także następujący wypadek charakterystycznie oświetla angielski talent organizacyjny. Mianowicie **minister zaopatrzenia Burgin musiał przyznać sę przed Izbą Gmin, że trzeba było 4 września wydać specjalne zarządzenie, za pomocą którego sprzedaż koszul została oddana pod kontrolę państwową. Powodem było to, że dla armji potrzebowano 250.000 koszul wełnianych.** Gdy rząd chciał je zakupić, dostał tylko 60.000, bo podobno nie było więcej na składzie. Gdy jednak na podstawie zarządzenia przeprowadzono kontrolę w danych firmach, w przeciągu krótkiego czasu odszukano brakujące 200 tysięcy koszul.

Jak przedtem, tak i obecnie słyszy się skargi, — wedle doniesień „New Chronicle“, — że wypłata zasiłków dla rodzin żołnierzy zupełnie nie funkcjonuje. **Po dwóch miesiącach wojny rodziny żołnierskie w Szkocji prowadzą dzięki wielkiemu zamieszaniu i lichej organizacji nadzwyczaj mierną egzystencję. Mogą tylko niedostatecznie odżywiać się i ubierać, a pozatem mają zobowiązania, którym nie mogą podołać.**

Angielska Partja Robotnicza w Glasgowie żąda usunięcia rządu Chamberlaina.

Bruksela, 4 listopada. **Jak donosi „Voix du Peuple“ z Glasgowa, komisja egzekutywna angielskiej Partji Robotniczej w Glasgowie, powzięła po dokładnem zbadaniu sytuacji, która doprowadziła do wojny, niemal jednogłośną rezolucją, w której przedstawia wojnę jako „przygodę imperjalistyczną“.** Rezolucja mówi dalej: Rozważając fakt, że wojna szkodzi najwięcej interesom robotników, apelujemy do ruchu robotników i Związków Zawodowych, by zaniechano polityki współpracy, zwalczano brytyjski rząd narodowy i żądano zakończenia wojny. Apelujemy do Labour Party, by powzięła energiczne kroki, celem usunięcia obecnego rządu brytyjskiego“.

Minister wyżywienia Morrison musi racjonalizować.

Amsterdam, 4 listopada. **Minister wyżywienia bogatej Anglji czuł się zmuszonym do oświadczenia w Izbie Gmin, że masło oraz szynka będą w przyszłości rozdzielane tylko w małych ilościach. Wiadomość ta wywołała we wszystkich kołach zrozumiałe niezadowolenie, szczególnie u tych ludzi, którzy chcą zarabiać na wojnie i w żaden sposób nie mogą się zgodzić z ograniczeniami wojennemi.**

Jak podaje „Daily Herald“, opozycja chce wnieść do parlamentu protest, przeciwko niesprawiedliwemu rozdziałowi środków żywnościowych. Poseł partji labourzystów Aleksander podczas ostatniej debaty w Izbie Gmin podniósł, że zapowiedziany rodzdział środków żywnościowych jest niedostateczny. Istnieją wielkie obszary Anglji, w których na każde gospodarstwo otrzymano tygodniowo nie więcej niż 113 gramów środków żywności. Wpłynął także cały szereg zażaleń, w których ludność skarży się na brak cukru i mięsa.

Korespondent polityczny „Daily Mail“ sądzi, że nastój panujący w Izbie Gmin, zmusi ministra Morrisona do zwiększenia przydziału środków żywnościowych. Wielka liczba posłów w Izbie Gmin, którzy po większej części zajmują wysokie stanowiska (!) sprzeciwia się wogóle wszelkiej racjonalizacji. „Daily Mail“ w artykule wstępnym wyraża swoje przekonanie, że racjonalizacja ta jest dobyrm środkiem propagandowym dla strony przeciwnej. Nieprzyjaciel Anglji dopiero niedawno podniósł stawkę rozdziału masła na 4 uncje. Anglicy wkrótce także otrzymają nie więcej niż 4 uncje tygodniowo i to wszystko dzieje się w „potężne jAnglji, królowej mórz, centrum imperjum, które chwali się niebywałem bogactwem“.

„Daily Express“ posuwa się jeszcze dalej i potępia każdą formę racjonalizacji.

Burzliwe demonstracje przeciwko racjonalizacji środków żywnościowych w Anglji.

Sztokholm, 4 listopada. Jak podaje „Svenska Dagbladet“ z Londynu, racjonalizacja środków żywnościowych wywołała w Anglji gwałtowne protesty.

W komunikacie wskazują, że Anglicy są zdania, że racjonalizację środków żywnościowych należało przeprowadzić na początku wojny. Nie należało więc czekać, aż przedsięwzięcie to okaże się po części spóźnionem.

Anglikom nie szło o Polskę.

Madryt, 4 listopada **W ciągu badania, kto spowodował wojnę. dziennik „Alcazar“ stwierdza, że Anglja nie udzieliła Polsce gwarancji ze względu na Polskę. Rzekoma troska Anglji o małe narody nie jest bynajmniej altruistyczna, lecz egoistyczna, ponieważ tam, gdzie to Anglji odpowiada, Anglja z zimną krwią wystawia te narody na nędzę.**

Jedyny interes Anglji polegał na wypowiedzeniu wojny Niemcom, bez względu na to pod jakim pozorem, jednak wówczas, gdy Anglja sądziła, że posiada przewagę. Dziennik stwierdza pod koniec, że swego czasu Chamberlain poleciał do Monachjum tylko dlatego, ponieważ zbrojenia Anglji nie były jeszcze dosyć daleko posunięte

Nie chcą być angielskiem mięsem armatniem!

Kraków, 4 listopada 1939.

Waleczność Anglików jest cnotą, sławioną najbardziej przez — angielskich autorów angielskich podręczników szkolnych. W istocie jednak Anglicy zawsze woleli być walecznymi... w swej propagandzie, powierzając „czarną robotę“ walczenia — swym sojusznikom, białym współczesnym lennikom i kolorowym podwładnym. Mistrzostwo dyplomacji angielskiej polegało zawsze właśnie na umiejętności sklejenia takiego bloku państw czy też traktatu sojuszniczego, aby niedługo potem związane traktatami państwa i narody wyciągały kasztany z płomieni wojennych — dla Anglji. Kto i jak poparzy się przy tej procedurze — to obojętne: ważne są jedynie owoce, zbierane przez przezorną Anglję. — Oczywiście, że w każdym poszczególnym wypadku Anglja zawsze występywała w roli anioła opiekuńczego, a pokój miłującego. Zwłaszcza, gdy od czasu do czasu wyłaniał się na widnokręgu jakiś Byron, którego snobistyczny romantyzm świetne oddawał usługi „wyzwoleńczej misji“ Anglików.

Chlubią się Anglicy swym udziałem w wojnie światowej. Lecz ogromnie nie lubią dyskusji na temat statystyki strat i zysków wojennych, ani też szczególnie dla nich kłopotliwego pytania: dlaczego właściwie Anglja była w r. 1914—19, a więc w ciągu całutkiej wojny, dosłownie jedynym w Europie państwem wojującym, w którym nie obowiązywała powszechna służba wojskowa, tylko dobrowolny zaciąg?! I czy naprawdę Anglicy zmuszeni byli do zaciągania olbrzymich pożyczek wojennych w Ameryce? Czy naprawdę nie wystarczało jej kapitałów własnych? Na to ostatnie pytanie dał niedawno odpowiedź sam p. Churchill w wywiadzie z dziennikarzem amerykańskim, którego sam po to zaprosił do siebie, aby po ogłoszeniu niebacznie, w przystępie szczerości wypowiedzianych słów, — wyrzec się i dziennikarza owego i całego swego wywiadu. Oto — słyszeliśmy — Anglicy wprawdzie pożyczali na wojnę pieniądze, lecz ponieważ w wojnie wzięła (dzięki angielskim argumentom) udział również Ameryka — nie może ona mieć pretensji do zwrotu tych pieniędzy, ani też — oczywiście! — do kontroli nad sposobem ich wydatkowania. Interes przedewszystkiem!

Na wojnie więc Anglja zarabiała forsę, a w traktacie wersalskim nie omieszkała zająć pierwsze miejsce przy podziale (czytaj: łupieniu) dobrze zagospodarowanych kolonij niemieckich, co z kolei nie przeszkodziło Keynesowi i tow. wyrzekać na zły i nieżyciowy pokój. O ile zaś mimo dolarów amerykańskich i łupów niemiecko-kolonjalnych załamał się funt angielski, a w wojennej flocie angielskiej przyszło do otwartego buntu — to jest to już wynik specyficznej organizacji angielskiej, sławnej chociażby z „porządków“ w Palestynie.

Krótko mówiąc, najbliżsi sąsiedzi Anglików, Francuzi, przy całej swej admiracji dla sąsiada i sojusznika, dali swój podpis na traktatach „gwarancyjnych“ i podtrzymały własny pakt o wzajemnej pomocy z Anglją tylko wówczas, gdy Anglja z ciężkiem sercem zdecydowała się na wprowadzenie obowiązku powszechnej służby wojennej, nie wstydząc się nazwać ten — zdawałoby się sam przez się zrozumiały krok — „rewolucją światopoglądu angielskiego“. Lecz żadna rewolucja nie odbyła się: Anglicy nadal wszystkich swych sojuszników uważają za mięso armatnie, zaś siebie za naród wybrany, który jest władny — korzystać z owego mięsa.

Mięsem armatniem byli w oczach Anglji Polacy. Wszyscy o tem wiedzieli, oprócz Polaków. Anglja, oczywiście, nawet palcem nie kiwnęła w obronie Polski, a po zajęciu całej Polski przez wojska niemiecko-rosyjskie — i Lloyd George (opozycjonista) i Winston Churchill (główna osoba w rządzie) jednomyślnie wyrazili swe „zadowolenie“, że przez odpadnięcie od Polski jej kresów wschodnich, naprawiona została „niesprawiedliwość traktatu wersalskiego“! Murzyn polski zrobił, co należało (chociaż może i źle oraz nieudolnie), z murzynem można się więcej nie liczyć.

Zato z Francją należy liczyć się więcej. I dlatego w propagandzie angielskiej pierwsze i naczelne miejsce zajmują dytyramby na cześć Francji, Francuzów i wszystkiego, co francuskie. Ale Francuzi nie są Polakami. Nie patrzą na siebie, jak na angielskie mięso armatnie i nie łakną **zaszczytu uchodzenia w oczach Anglików**

Ugrupowania polityczne w nowej Radzie Narodowej Szwajcarji.

Bern, 3. listopada. — Według doniesień stosunek sił partyj w nowo mianowanej Radzie Narodowej przedstawia się następująco:

Demokraci radykalni 50 mandatów (dotychczas 49), Frakcja katolicko-konserwatywna 44 (42), Partja socjal-demokratyczna 45, socjalno-demokratyczny kierunek Nicole 4 (przed rozdzieleniem obu razem 50), frakcja rolników, rzemieślników i obywateli 21 (21), demokraci liberalni 6 (7), partja młodych chłopów i wolnych demokratów 6 (7), związek niezależnych 9 (7), bez przynależności partyjnej 2 (5).

Komuniści, którzy utracili dwa mandaty (1 w Bazylei i 1 w Zurychu), w nowej Radzie nie mają ani jednego delegata. Również Front Narodowy utracił swego przedstawiciela w Zurychu, który jednak w nowych wyborach nie ustalił delegata. — Frakcja radykalno-demokratyczna, która w poprzedniej Radzie zajmowała drugie miejsce, w obecnej Radzie jest znowu partją najsilniejszą.

Pełnomocnik Gubernatora Generalnego w Berlinie.

Gubernator Generalny dla zajętych obszarów polskich, Minister Rzeszy dr Frank, mianował pełnomocnikiem dla wszystkich spraw służbowych, związanych z Urzędem Gubernatora Generalnego na zajętych obszarach polskich, Reichsamtsleitera dra Wilhelma Heubera. Stała siedziba pełnomocnika Gubernatora Generalnego znajduje się w Berlinie, Leipziger Platz 15.

Ofiary gwałtu.

Bruksela, 4 listopada. — Gazeta brukselska „Voix du Peuple“ opisuje szkody powstałe w Belgji wskutek angielskiej blokady i twierdzi, że angielski sposób stosowania klokady wywołał w Belgji coraz bardziej rosnące niezadowolenie. Pismo zwraca uwagę na fakt, że mnożą się wypadki wyładowań, przeznaczonych dla Antwerpji towarów — w portach francuskich lub angielskich, mimo, że nie chodziło w tych wypadkach o kontrabandę wojenną. Belgijski odbiorca otrzymuje w takich wypadkach lakoniczne zawiadomienie, że towary złożono w magazynach pewnego portu francuskiego lub angielskiego na jego ryzyko i odpowiedzialność. Pozostawia się mu równocześnie do rozstrzygnięcia powzięcie decyzji co do dalszego transportu towarów do Antwerpji, oczywiście na własne ryzyko i własną odpowiedzialność. Gazeta stwierdza, że takie postępowanie angielskich i francuskich placówek blokady nietylko niezgodne jest z prawem międzynarodowym, lecz chodzi tu o nadużycie władzy. Belgja jest dziś ofiarą angielskiej blokady i jest zatem zobowiązana popierać inicjatywę rosyjską, powziętą w nocie protestacyjnej, wysłanej pod adresem Anglji, wskutek angielskiego sposobu stosowania blokady.

za bohaterów, gdy będą krwawić się na niemieckim wale zachodnim. Wiedzą, co oznacza przechadzka w stronę tego wału i nie śpieszą się do tej promenady.

Wytwarza się groteskowa sytuacja: z jednej strony Anglicy pragnęliby gorąco „zaktywizowania" frontu zachodniego, z drugiej zaś nie wypada im o tem mówić, ponieważ wówczas należałoby właściwie samemu napraszać się do pierwszych linij bojowych. Tymczasem motywem przewodnim angielskiej propagandy wojennej, przeznaczonej na rynek wewnętrzny propagandy wśród angielskich rekrutów i rodzin wojskowych, jest wychwalanie wygód, których zażywa załoga fortów linji Maginota. Jest to — w relacjach angielskich — poprostu willegiatura, urlop zdrowotny. Nasłuchawszy się od swych przywódców i przełożonych o sanatoryjnych wygodach w podziemiach fortyfikacyj francuskich — jedzie żołnierz angielski do Francji nie po to, aby drapać się na fortyfikacje niemieckie, o wartości których poinformowali go odrazu jego francuscy koledzy, którzy — nota bene — z największym niesmakiem wyrażają się o takiej metodzie angielskiej „wytwarzania bojowego ducha żołnierskiego".

I oto poza Polakami niema obecnie więcej żadnych innych kandydatów na angielskie mięso armatnie. Stanowczo zastrzegają się przeciw narzucaniu im roli tej i Belgowie i Holendrzy i inne „zagwarantowane" narody — rumuński, grecki, turecki. Jeśli nawet miał ktokolwiek z nich zapał wojenny — został on rychło stłumiony przez poglądową lekcję przykładu polskiego i przez martwą ciszę frontu zachodniego. Cały wysiłek dyplomacji angielskiej skierowany był w kierunku zdobycia i wykorzystania jak największej ilości obconarodowościowego mięsa armatniego. Cała angielska kalkulacja wojenna opierała się na rachunku, że tyle oto dziesiątków miljonów Francuzów i Polaków i tych i owych innoplemieńców walczyć będzie — o Anglję i za Anglję! Całe bankructwo kalkulacji tej polega na tem, że Polska już w 10-tym dniu wojny jako siła bojowa nie istniała, zaś Francja nie zamierza bynajmniej narażać swych żołnierzy więcej, aniżeli własnych żołnierzy narażają — Anglicy!

Czy Sumatra należy do Indyj brytyjskich?

Amsterdam, 3. listopada. — Pismo holenderskie „Het Nationale Dagblad" publikuje pod nagłówkiem „Czy Sumatra należy już do Indyj brytyjskich?", list czytelnika z Sumatry. Pisze on, że mimo licznych trudności, prawie nie odczuwa się tam skutków wojny. Położenie tamtejszych Niemców natomiast jest bardzo ciężkie. Różne firmy skutkiem angieskiego nacisku (czarna lista!) zwolniły niemieckich urzędników, tak że zostali oni bezrobotnymi. Jest nie do pomyślenia, podkreśla pismo, że Anglja może dyktować firmom holenderskim kogo wolno zatrudnić a komu nie wolno pracować.

Międzynarod. żydostwo jako sojusznik Anglji.

„Lud wybrany" wszędzie uprzywilejowany.

Berlin, 4 listopada. Z Chin północnych nadeszła wiadomość, że pewne kanadyjskie towarzystwo ubezpieczeń otrzymało polecenie pobierania nadal od niemieckich obywateli wpłat premjowych. Równocześnie towarzystwo to wydało rozporządzenie, że płatnych rent oraz premij nie należy wypłacać ubezpieczonym Niemcom. Premje te mają przypaść zarządcy jako własność nieprzyjacielska. Czytamy tam dosłownie: „Jeżeli ubezpieczonym jest żyd, to należy to specjalnie zaznaczyć".

Wyraźniej i otwarciej nie można było wykazać związku między finansjerą żydowską a Anglją. Nie zważając na żadne moralne obowiązki, pobiera się nadal premje od Niemców. Przypadające im natomiast kwoty mają być wpłacone do zarządcy jako własność nieprzyjacielska. — Żydom natomiast zupełnie otwarcie przyznano uprzywilejowane stanowisko. Nie ulega chyba już żadnej wątpliwości, że demokracje zachodnie zupełnie otwarcie uznają międzynarodowe żydostwo za swojego sojusznika.

Świadome fałszowanie danych o stratach angielskich podczas Wojny Światowej.

Londyn, 4 listopada. Angielscy podżegacze, którzy są zdecydowani walczyć aż do ostatniego Francuza, są niemile zaskoczeni faktem, że Niemcy ponownie wynieśli na światło dzienne fakt, że Francuzi już podczas Wojny Światowej ponieśli lwią część ogólnych strat. W stosunku do strat francuskich straty angielskie były znikome.

W obliczu tych prawd, które mogły w pojęciu angielskiem wpłynąć ujemnie na armję francuską, londyńska radjostacja jak najszybciej podała wiadomość w języku francuskim, że liczby podane ze strony niemieckiej nie odpowiadają rzeczywistości. Londyn twierdzi, że straty armji angielskiej wyniosły 1.089.388 żołnierzy, a temsamem straty angielskie dorównują niemalże stratom francuskim.

Radjo angielskie dokonało świadomego sfałszowania. Dodano bowiem wielkodusznie kilkaset tysięcy zabitych, ponieważ straty angielskie podczas Wojny Światowej wynosiły tylko 870.000 zabitych. Liczba ta obejmuje także straty, poniesione w dominjach oraz Indjach, tyczy się więc całego imperjum z jego 450 miljonami mieszkańców. Jeżeli teraz porównamy straty angielskie ze stratami francuskiemi to stosunek strat przesuwa się jeszcze więcej na niekorzyść Francji. We Francji na 65,7 przypada 1 zabity w Anglji, natomiast jeden zabity przypada na 518 mieszkańców.

Rząd brytyjski przysparza wiele kłopotów mieszkańcom wysp.

Kopenhaga, 4 listopada. — Brytyjski sposób prowadzenia wojny, pozbawiony wszelkiej ludzkości i urągający wszelkiemu prawu, oraz nadzwyczaj bezczelne postępowanie wobec narodów neutralnych powoduje — jak donoszą z Reykjavik i Islandji — nadzwyczaj wielkie trudności. Wszystkie sprowadzane towary, a zwłaszcza zboże, coraz bardziej drożeją. Islandzki minister socjalny określił podczas wywiadu położenie w ten sposób: Wszystko czego Islandja potrzebuje, musi sprowadzać drogą morską. Droga ta jest pełna niebezpieczeństw, jak się przekonały o tem już wszystkie państwa skandynawskie. Tak samo Islandja musi sprzedawać swoje produkty na rynkach zagranicznych, by nie umrzeć z głodu.

Trudności Islandji są takie same, jak Danji, należy tylko zamiast słoniny i masła wstawić ryby i śledzie.

Brytyjskie imperjum już nie spełnia pożytecznych zadań.

Znawca amerykańskiej gospodarki narod. przepowiada załamanie się dzisiejszej Anglji.

Nowy Jork, 4. listopada. — **W przemówieniu wygłoszonem przed Izbą Handlową w Bostonie znany amerykański rzecznik gospodarki narodowej Roger Babsen przepowiedział załamanie się dzisiejszego imperjum brytyjskiego.**

Państwo brytyjskie dało światu wprawdzie dużo, ale już przeżyło się i nie służy żadnemu pożytecznemu celowi. Babsen oświadczył dalej, że w rzeczywistości powinno być tylko cztery albo pięć wielkich narodów uzbrojonych i prowadzących politykę światową. Reszta musiałaby się z tem pogodzić i zostać protektoratami albo częściami składowymi państw silniejszych. Przewiduje on na przyszłość następujące prowadzące narody: Niemcy, Rosję, Japonję, Stany Zjednoczone i Anglję, która powinna przyjąć zupełnie nowe oblicze.

Hertzog i dr Malan w walce o wolną Afrykę Południową.

Amsterdam, 4 listopada. — Premjer Hertzog, który ustąpił, ponieważ nie godził się na udział Afryki Południowej w wojnie przeciw Niemcom, wygłosił we środę wieczorem, jak donosi „Het Volk" z Kapsztatdu, ostrą mowę przeciw obecnemu premjerowi Smutsowi i jego zwolennikom. Oświadczył on między innymi, że brytyjscy szowiniści posiadają jeszcze w Unji Południowo-Afrykańskiej ciągle za dużo władzy. On, Hertzog nie spocznie, aż ostatni angielski szowinista zostanie wypędzony. Z wywodów jego wynika możliwość współpracy z doktorem Malanem.

Dr Malan, który też wygłosił mowę, oświadczył — jak donosi w dalszym ciągu gazeta holenderska — że, ponieważ nie można było uniknąć wojny, Afryka Południowa musi obecnie wyłączyć się ze wspólnoty państw angielskich.

Czy Stany Zjedn. chcą odgrywać w świecie rolę policjanta?

Waszyngton, 4 listopada. **Żądania demokratycznego przedstawiciela Mac Cormick'a, by rząd amerykański odwołał z Moskwy ambasadora Steinhardta z powodu krytyki Mołotowa przeciw polityce Roosevelta, wywołało w amerykańskim parlamencie bardzo ożywione debaty.**

Mac Cormick nazywa mowę Mołotowa „poważnem naruszeniem międzynarodowego prawa i próbą wpływu na amerykańską publiczność". Na takie wystąpienie należy zareagować przez odwołanie ambasadora. Stanowisko Cormicka wywołało odrazu reakcję ze strony republikanina Fisha, który nazwał jego mowę najbardziej wojowniczem przemówieniem od czasu przystąpienia Ameryki do wojny w roku 1917. W razie gdyby Stany Zjednoczone zdecydowane były z powodów religijnych odgrywać w świecie rolę policjanta, tak jak zamierza Mac Cormick, wszelkie dalsze debaty byłyby nie na miejscu. Nie jest zadaniem Ameryki przepisywać innym ludom wierzeń.

Także demokrata Rankin ostro osądził mowę Mac Carmicka i wyraził przekonanie, że zniesienie zakazu wywozu broni skłoniłoby tylko mocarstwa zachodnie do przedłużenia wojny.

Republikanin Baxton oświadczył, że zachowanie embarga broni przyczyniłoby się do szybkiego zakończenia wojny, której nikt nie pragnie, podczas gdy zniesienie embarga byłoby sygnałem do rozpoczęcia najgłupszej i najbardziej bezsensownej z wszystkich wojen.

Republikański przewodniczący partji Martin zapowiedział ostrą opozycję przeciw wnioskowi rządu, by odroczyć kongres po załatwieniu sprawy ogłoszenia prawa neutralności. Naród amerykański życzy sobie, żeby kongres dalej prowadził swoje prace dla poprawy wewnętrzno-politycznego położenia.

HANNS RÖSSLER

Figle komfortu.

Historja o zwarjowanym hotelu.

Historja ta jest prawdziwie amerykańska — i z tem trzeba się liczyć. W tym sensie, że nie podobna jest ona do europejskiej — tak właśnie, jak przeciętny hotel europejski, gdzie goście rzadko używają windy, nawet jeżeli ona jest, bo na drugie czy trzecie piętro wygodnie się wchodzi po szerokich, zaścielonych dywanem schodach, różni się od hotelu amerykańskiego, drapacza chmur. W takim właśnie hotelu zamieszkała rodzina państwa Kamyków, których przyszli odwiedzić ich znajomi, państwo Michalczykowie. Co wynikło z tej wizyty, o tem poniżej — trochę cierpliwości, a można doczytać się ciekawych rzeczy.

Otóż państwo Kamykowie zamieszkali w dość skromnym pokoju, ale w hotelu A s t o r i a — na 18-tem piętrze. Oboje państwo Kamykowie znajdowali się w stanie pewnego zdenerwowania, właśnie z powodu oczekiwania na państwo Michalczyków, z którymi mieli wspólnie pójść do miasta.

— Gdzie ci Michalczykowie tak marudzą? — mruczał pan Kamyk. — Umówiliśmy się z nimi na ósmą, a jest już prawie wpół do dziewiątej.

Pani Kamykowa, która stała już w płaszczu i kapeluszu, oświadczyła:

— Wiesz co? najlepiej zjedźmy na dół, poczekamy na nich w hallu.

Pan Kamyk zgodził się na propozycję, oboje wsiedli do windy i jadą na dół.

W tym samym mniej więcej czasie, to znaczy na parę minut przed decyzją państwa Kamyków, państwo Michalczykowie weszli do hotelu.

— Gdzie jest pokój państwa Kamyków? — pytają portjera.

— Na osiemnastem piętrze, proszę państwa, pokój 420.

— Dziękujemy.

— Czy państwo życzą sobie wyjechać na górę? — pyta portjer.

— Jak myślisz? Pojedziemy? — pyta pan Michalczyk.

— Owszem, odpowiada pani, zobaczymy, jak mieszkają.

Z temi słowy państwo Michalczykowie wsiedli do windy, dokładnie w tej samej chwili, kiedy państwo Kamykowie zaczęli zjeżdżać na dół.

Oczywiście na górze państwo Michalczykowie dowiedzieli się, że państwo Kamykowie s ą w ł a ś n i e n a d o l e.

Państwo Kamykowie na dole dowiedzieli się, że Michalczykowie pojechali na górę. Co sobie żałować windy?... Państwo Kamykowie jadą znowu na górę, — a Michalczykowie zjeżdżają z powrotem na dół.

— Nie, w ten sposób z tego nic nie wyjdzie, — oświadczył pan Kamyk, gdy na górze powiedziano mu, że Michalczykowie zjechali właśnie na dół.

— Zaczekamy tutaj na górze, aż Michalczykowie przyjadą znowu.

Jednakże na dole Michalczykom przyszedł do głowy dokładnie ten sam pomysł.

— Jak myślisz, moja droga, poczekamy na dole, aż Kamykowie zjadą tutaj do hallu?

— Dobra myśl, mój drogi, — zgodziła się pani.

Teraz oboje Michalczykowie stoją w hallu na dole, tuż przed windą. Gdy chłopiec od windy zaprasza ich, aby wsiedli, odpowiadają jednogłośnie: — Dziękujemy, my tylko czekamy.

Na górze zaś stoi pan Kamyk, oraz jego małżonka i tak samo już tylko gestem odmawiają zaproszeniu windziarza, który otworzył już przed nimi drzwi.

Gdy tak obie rodziny, jedna na górze, druga na dole, odczekały już dość długo przed drzwiami windy, tak, że nogi zaczęły im drętwieć od stania, gdy obaj panowie już kilkanaście razy zdołali wyciągnąć zegarki, a obie ich małżonki zaczęły każda swemu mężowi robić wymówki, że „naturalnie z takim ciamajdą zawsze tak być musi" — państwo małżonkowie powzięli postanowienie znowu pojechać na górę, aby wreszcie zobaczyć się z Kamykami.

Postanowienie to było niezwykle rozsądne. Szkoda tylko, że państwo Michalczykowie powzięli go bez porozumienia się z Kamykami, — albowiem ci również w tym samym momencie wsiedli do windy i gładziutko zjechali te głupie osiemnaście pięter na dół...

— — — — — — — — —

Historja zaczyna wyglądać głupio, — ale od czegóż Pan Bóg dał człowiekowi rozum? Pan Kamyk postanawia jako pierwszy zrobić z niego użytek.

— Polciu, — rzekł teraz do żony, — ty sama poczekasz tu na dole, a ja pojadę na górę; w ten sposób już nie rozminiemy się z Michalczykami.

Genjalne to rozwiązanie sprawy, proste, jak przysłowiowe jajko Kolumba i jak ono wspaniałe, widocznie wisiało w powietrzu, albowiem na osiemnastem piętrze w tej samej chwili pan Michalczak oświadczał swojej żonie:

— Teraz ja sam pojadę na dół, a gdyby Kamykowie tymczasem wyjechali na górę, to ty zjedziesz z nimi do mnie na dół.

Wszystko zatem było na najlepszej drodze — zaledwie jednak zdążył pan M. odjechać, pan Kamyk właśnie przyjechał windą na górę. Rzecz oczywista, że wsiadł on natychmiast razem z panią Michalczykową do windy i oboje zjechali na dół. Szkoda tylko, że w tej samej chwili na parterze pani Kamykowa oświadczyła panu Michalczykowi: — Mój mąż czeka tam na nas na górze razem z pańską żoną. Jedźmy do nich.

Wyjechali oboje na górę, — tamta para tymczasem zjechała na dół. Tak obie rozdzielone pary, które pragnęły znaleźć się we czworo razem, dwa razy zjechały na dół i wyjechały do góry, rozmijając się ciągle w drodze. Po tej jeździe obie pary doszły do przekonania, że w ten sposób nie spotkają się nigdy, — więc tym razem był to pan Michalczyk, któremu przyszło postanowienie genjalne, wyrażone w słowach.

— Teraz, proszę pani, ja tu poczekam na górze, a pani zjedzie na dół i przywiezie pani swojego małżonka i moją żonę, a ja tutaj zaczekam na całą trójkę...

Pani Kamykowa zjechała na dół, — nie powróciła jednak. Tymczasem bowiem na górze wyszedł z windy pan Kamyk, który na dole umówił się z panią Michalczykową, że przywiezie jej męża i swoją żonę na górę. Gdy jednak zobaczył pana Michalczyka samego, jęknął zrozpaczony:

— A więc to już chyba przeznaczenie, że we czworo się nie zejdziemy.

— Tak jest, — potwierdził pan Michalczyk. — Ta historja wygląda na zaczarowaną.

— — — — — — — — — — —

Ponieważ obaj panowie, rzecz jasna, są mężczyznami, a u mężczyzn postanowienia zapadają szybko, w tej samej chwili obaj wsiedli do windy i pojechali na dół. Równocześnie obie panie, które znowu w kobiecem swojem wahaniu myśląc to tak, to tak, doszły również do postanowienia, że pojadą obie do swoich mężów na górę...

— — — — —

Pan Kamyk i pan Michalczyk stali obaj w pustym już hallu hotelowym, wściekli zarazem i zrozpaczeni.

Teraz pozostaje nam jedna tylko możliwość — oświadczył pan Michalczyk — Pan, mimo wszystko, stanowczo zaczeka tutaj na dole, a ja wyjadę na górę i przywiozę obie panie. Ale zaklinam pana, drogi przyjacielu, błagam pana na wszystko, co dla pana święte, niech pan zostanie tu na dole, bez względu na to, cokolwiekby się stało! Niech pan pod żadnym pozorem nie wyjeżdża na górę! Słowo?

Pan Kamyk dał uroczyste słowo, a pan Michalczyk wyjechał na górę.

Na górze jednak zastał tylko swoją własną żonę.

Talmud kanonem religji żydowskiej.

Kwestja żydowska w świetle ogólnoświatowem.

VIII.

Kraków, 4 listopada.

Integralną częścią żydoznawstwa jest poznanie Talmudu bodaj z jego urywków. — Nieznajomość Talmudu robi nas ślepymi na rzeczy najbardziej nas aryjczyków dotyczące.

August Rohling, profesor uniwersytetu w Pradze, z końcem poprzedniego wieku nauczył się po hebrajsku w tym celu, aby móc przetłumaczyć Talmud.

Oto kilka przykładów z Talmudu:

— „Dusze żydowskie mają przywilej, aby być częścią samego Boga. Dusze innych ludów ziemi pochodzą od djabła i są podobne duszom bydląt".

— „Panowanie nad innymi ludami winno być udziałem samych żydów".

— „Tylko żydzi są ludźmi, inne narody są tylko odmianą zwierząt".

— „Nie-żydzi zostali stworzeni jedynie po to, by służyli żydom dzień i noc".

— „Nie jest słusznem kierować się miłosierdziem wobec swych nieprzyjaciół".

— „Człowiek (żyd) winien każdego czasu być przebiegłym".

— „Żyd może powiedzieć nie-żydowi, że go kocha, o ile uzna to za potrzebne, lub jeżeli grozi mu niebezpieczeństwo".

— „Bóg dał żydom wszechpotęgę nad dobrami i krwią wszystkich ludów".

— „Pieniądze nie-żyda są bezpańskie, wobec czego żyd ma prawo objąć je w posiadanie. Dobro chrześcijan jest dla żyda jako majętność porzucona, jak piasek w morzu; pierwszy, który ją zajmie, jest jej prawym właścicielem".

— „Bóg rozkazał nam uprawiać lichwę wobec nie-żyda w taki sposób, abyśmy mu nie udzielali pomocy, ale przeciwnie, abyśmy mu wyrządzali szkodę".

— „Słuszną jest rzeczą zagładzić własnoręcznie każdego heretyka (nie-żyda). Ten, który przelewa krew bezbożnych, składa ofiarę Bogu. (Pod nazwą bezbożnych rozumie się Jezusa i Jego wyznawców). Ci, którzy przeczą nauce Izraela, w szczególności uczniowie Nazarejczyka, winni są śmierci i tępienie ich jest zawsze dobrym uczynkiem. Jeżeli żyd potrafi oszukać nie-żydów i wmówić w nich, że nie jest żydem, jest to dozwolone".

— „Jeżeli żydzi nie są panami kraju, albo jeżeli prawo nie jest dla nich przychylne, wówczas należy podejść cudzoziemca za pomocą intryg, by wkońcu chleb pozostał dla żyda".

Obznajomienie się z przepisami Talmudu jest obowiązkiem każdego aryjczyka, ponieważ dają one dowód rasowej nienawiści żydów do innych narodów tego świata. I chociaż niejeden żyd pozornie udaje nieznajomość swego wyznania, to czyni to rozmyślnie, uchylając się od wyjaśnień lub odpowiada kłamliwie. To też nie można dyskutować z żydami o sprawie żydowskiej, bo trudno każdego żyda przekonać, że należałoby go wygnać.

A logicznie biorąc, każdy aryjczyk powinien być antysemitą, o ile chce być dobrym obywatelem swojego kraju. Kto nie jest ścigany przez żydów lub dozanje ich pochwał, bywa przeważnie szkodliwym.

Pamiętajmy o tem, że żyd patrzy na zagadnienia społeczne tylko z punktu widzenia żydowskiego stanowiska i dlatego w rozmowie przeważnie kłamie lub symuluje.

Trzeba więc koniecznie zdeklarować się za antysemityzmem — bo ktokolwiek oszczędza żydów, popełnia zbrodnię wobec własnego zawodu, a antysemityzm jest sprawą osobistej czystości.

W tym momencie przypuszczalnie niejeden katolik zada pytanie: — czy rozumowanie takie godzi się z etyką chrześcijańską?

Oczywiście, że tak! — i to na zasadzie najwyższej miłości bliźniego, która nakazuje go chronić przed grożącem mu niebezpieczeństwem i notoryczne zło usuwać.

Wszak chodzi przedewszystkiem o obronę samej Ewangelji — tej prawdziwej ewangelji rycerskiej, odważnej, nie mięczakowatej, gotowej zawsze do walki i zmagania o dobro wspólne i własne.

Takim jest duch ewangeliczny Chrystusa.

I w takim duchu winniśmy sami pozostawać.

Wszelkie natomiast dochrześcijanianie żydów doprowadza do wypaczonego charakteru wyznania przez żydów Jehowy, właśnie Ex-Jehowy, który świadomie dojrzał w umysłach żydostwa na miarę szatańską, czyniąc go wrogiem swego Jednorodzonego Syna.

Sami papieże niejednokrotnie przestrzegali narody i królów, by wystrzegali się żydostwa i usuwali żydów z granic, — choćby papież Innocenty IV, chyba nie pozbawiony ducha ewangelicznego, temi słowy napisał do króla Francji Ludwika Świętego:

„My dla zbawienia dusz całymi siłami nakłonieni, do wygnania żydów albo przez siebie samego, albo przez inszych, osobliwie, że oni ustaw, od Stolicy Apostolskiej wydanych przeciwko sobie, nie zachowują, zupełnie Sobie listem teraźniejszym pozwalamy".

Jak wynika z treści talmudu, to żydzi są dywersantami w każdym kraju i współżycie ich z innymi społeczeństwami jest niemożliwe.

I niech nikt nie przypuszcza: — może któryś z żydów nie jest talmudystą. — Wszyscy, gdyby nawet pozostawali z pokolenia na pokolenie w chrystjanizmie, zawsze trwają wierni swoim przodkom, przykuci krwią w nienawiści do wszystkiego co nie żydowskie.

Według samego żyda Samsona Hirscha, Talmud jest jedynym źródłem, z którego żydostwo wypłynęło, gruntem, na którym żydostwo istnieje, duszą żywiącą, która żydostwo kształtuje i utrzymuje.

Oprócz talmudu, którego założycielem i ojcem duchowym był babiloński żyd Hillel, członkowie Synhedrjonu tworzyli księgę Tory i Zohar, z której żydzi pobożni (chassydzi) czerpali swoje natchnienia. Nie można jednak t. zw. żydów starozakonnych (chassydów) odróżniać od innych ucywilizowanych, bezwyznaniowych lub syjonistów — albowiem wszyscy oni, jak jeden mąż, są rewolucjonistami mesjaństwa żydowskiego. Talmud jednak był pierwowzorem dla innych ksiąg, zresztą wcale nie odmiennych od samego talmudu, — talmud był udoskonalany w ciągu 12 wieków, a jednym z jego ostatnich twórców był Majmonides w XII wieku.

Poniżej podana przedmowa lwowskiego rabina w roku 1885 w kahale żydowskim dowodzi ścisłego związku żydostwa z talmudem, a jest ona następującej treści:

„Bracia; 19 wieków walczymy o władzę nad światem, którą Bóg Abrahamowi przyobiecał, Krzyż jednak powalił żydów. Rozprószeni po całym świecie byli żydzi wszędzie przedmiotem prześladowań. Ale już samo rozprószenie żydów po wszystkich ziemiach świata, świadczy o przynależności całego świata do nas. Dziś naród żydowski staje się coraz potężniejszym. W rękach żydowskich nagromadzony jest pieniądz, przed którym uchyla się świat cały. Pieniądz, to przyszłość żydów. Czasy prześladowania żydów minęły, postęp i cywilizacja ludów chrześcijańskich stanowią mury obronne dla żydów, przyspieszą urzeczywistnienie naszych planów. Nam żydom udało się opanować centra giełdy światowej w Paryżu, Londynie, Wiedniu, Amsterdamie, Hamburgu. Wszędzie, gdzie żydzi są, rozporządzają oni wielkim kapitałem. Wszystkie państwa są dziś zadłużone. O długach stanowimy my, żydzi, więc państwa muszą się coraz więcej obdłużać. Długi zaciągnięte oddają w ręce żydowskie: kopalnie, dobra państwowe, koleje i fabryki. Konieczną jest jeszcze rzeczą, aby żydzi wszędzie ziemię zagarnęli, a zwłaszcza większą posiadłość. Skoro większa posiadłość przejdzie w ręce żydowskie, wtedy robotnicy chrześcijańscy umożliwią nam wielkie dochody. Uciskano nas 18 wieków, teraz wyrośliśmy ponad głowy tych, którzy nas uciskali. Prawda, że niektórzy żydzi dają się ochrzcić, ale fakt ten tylko przyczynia się do wzmożenia naszej potęgi, gdyż chrześcijanin żyd zawsze żydem zostanie. Wrogiem naturalnym żydów to Kościół katolicki. Dlatego musimy Kościół katolicki zarazić duchem swawoli, niewiary i wszelkiej bezkarności. Musimy podsycać walkę i niezgodę pośród różnych wyznań katolickich.

Kapłanom katolickim wypowiadamy walkę najzaciętszą na wszystkich polach. Musimy dalej mieć wpływ na szkoły. Religja musi być wycofana ze szkoły. Wówczas religja ta musi zaginąć, Kościół zubożeje, wtedy utraci znaczenie, a dobra jego przejdą w ręce żydowskie. Żydzi muszą wszystko w swe ręce ująć, zwłaszcza władze i urzędy. Dalej adwokaturę i sądownictwo, a przedewszystkiem medycynę. Żydowski lekarz ma najlepszą sposobność zetknąć się z rodziną chrześcijańską. Żydzi muszą kres położyć nierozerwalności małżeńskiej, doprowadzić do państwowych ślubów cywilnych. W końcu idzie o zawładnięcie pracy, a wtedy panowanie nasze całkiem zapewnione".

Jak widać, treść tego rabinackiego przemówienia obrazuje również całokształt działalności żydostwa i jego dążeń.

W. Grzymała.

— Poldziu, chodź natychmiast, chodź jak najszybciej, jedziemy na dół.

Poldzia wszakże potrząsnęła przecząco głową:

— Nie mogę — oświadczyła stanowczo.— Dałam słowo i przysięgłam pani Kamykowej, że niech się dzieje co chce, a ja na dół nie zjadę i będę czekać tutaj na górze.

— Ależ to idjotyczne głupstwo! — zawołał pan Michalczyk. — To samo właśnie poprzysiągł mi przed chwilą na dole Kamyk. Musimy w tej chwili zjechać na dół...

— — — —

— Musimy natychmiast jechać na górę! — wołała w tej samej chwili do swojego męża pani Kamykowa.

Jednakże mąż jej, wierny danemu słowu, nie dał się ruszyć z miejsca.

Teraz sytuacja wyklarowała się zupełnie: albo dane słowo zostanie dotrzymane, a wtedy oczywiście obie pary dzisiaj się już nie zobaczą, pozostając każde na miejscu, albo też, wychodząc z przeżytego doświadczenia, jedni i drudzy nie dotrzymają danego sobie słowa, a wtedy znowu zaczną rozmijać się w drodze. Gdy państwo Kamykowie przejrzeli tę beznadziejną perspektywę, pan Kamyk z rozmachem wcisnął sobie kapelusz na głowę i oświadczył:

— To niema już żadnego sensu! Idziemy do domu.

Poczem oboje opuścili zwarjowany hotel w tej samej chwili, gdy na górze państwo Michalczykowie, wściekli odchodząc od windy udali się do swego pokoju, doszedłszy do przekonania, że wszelka nadzieja na spędzenie wspólnego wieczoru została pogrzebana.

Z tego, drodzy czytelnicy, wynika jedna moralna nauka: nie ufać nigdy zbytnio windom i chodzić raczej zawsze po schodach! Tam się przynajmniej widzi wchodząc na górę, kto schodami schodzi na dół i odwrotnie, a to, jest rzecz pewna. Raczej wszystko się tak powikła jak autowi powikłały się obie pary jego bohaterów.

W Turcji opublikowano pełny tekst mowy Mołotowa.

Wyraźny niesmak w prasie. – Poważne ostrzeżenia Moskwy spotkały się z baczną uwagą.

Istambuł, 4 listopada. W nocy z czwartku na piątek półurzędowa Anatolska Agencja Telegraficzna opublikowała dodatkowo pełny tekst ustępu mowy Mołotowa, dotyczącego Turcji. Poważne ostrzeżenia Mołotowa podane dosłownie w prasie tureckiej, wywołały tam wielkie wrażenie. Prasa nie jest jeszcze w stanie wyciągnąć wynikających z przemówienia konsekwencyj i skarży się bardzo na to, że Związek Sowiecki znalazł „tak mało zrozumienia" dla paktu zawartego w Ankarze. Z zawiłych wyjaśnień, któremi prasa próbuje bronić przed wielkim rosyjskim sąsiadem paktu okrążenia zawartego z Anglją i Francją, a sprzeciwiającego się w zupełności interesom tureckim, rodzi się wyraźny niesmak z powodu możliwych konsekwencyj tego nierozważnego kroku.

Rocznica rozstrzygnięcia wiedeńskiego

Przypomnienie dzienników węgierskich.

Budapeszt, 4 listopada. **Rocznicę Belwederu, t. j. dnia rozstrzygnięcia wiedeńskiego, na podstawie którego zwrócono Węgrom Górne Węgry, poświęcają kilka słów wspomnienia dzienniki rządowe „Függetlenseg" i „Pester Lloyd".**

W „Függetlenseg" powiedziano, że Węgry z wdzięcznością przypominają sobie w tym dniu wielkich przyjaciół, Niemców i Włochów, którzy po raz pierwszy w zagłębiu naddunajskiem urzeczywistnili przykazanie mądrości politycznej.

„Pester Lloyd" pisze, że Hitler i Mussolini, wodzowie dwu mocarstw, którzy mieli w Wiedniu rozstrzygnąć sporną sprawę, oraz obaj ministrowie spraw zagranicznych von Ribbentrop i hrabia Ciano, zapisali swe nazwiska niezatartemi zgłoskami w historji węgierskiej i w sercu narodu węgierskiego. Węgry, które umiały wywalczyć sobie swe słuszne prawa za pośrednictwem pokojowych środków i wiernej przyjaźni, pozostały także w obecnej wojnie europejskiej wierne swym tradycjom. Rocznica rozstrzygnięcia wiedeńskiego będzie obchodzona na Węgrzech wśród wdzięcznego wspominania wielkich czynów tych mężów, którym Węgry zawdzięczają to pokojowe zwycięstwo sprawiedliwości.

Embargo na broń zniesione.

Waszyngton, 4 listopada. Izba reprezentantów odrzuciła 242 głosami przeciw 181 głosom wniosek posła Stanley'a, aby utrzymać embargo na broń. Ostateczny tekst projektu ustawy orpacowała w piątek komisja konferencyjna obu Izb; projekt ustawy ma zostać przedłożony Senatowi i Izbie reprezentantów, celem przeprowadzenia końcowego głosowania.

Nadzwyczaj znamienną była dyskusja przy głosowaniu w Izbie reprezentantów nad zniesieniem embarga na broń, która poprzedziła głosowanie. Poseł demokratyczny Stanley z Ohio przypomniał, że już w czasie wizyty angielskiej pary królewskiej wczesnem latem w USA, on określił parę królewską, jako pierwszych agentów **wojny światowej. Poseł zapytał następnie ironicznie, czy Amerykanie postąpią po chrześcijańsku, sprzedając gazy trujące, celem zabijania ich chrześcijańskich braci w Europie?** Stanley oświadczył, że biblja, którą Roosevelt otrzymał w podarunku od angielskiej pary królewskiej, jest tą samą piękną księgą, którą ofiaruje się misjonarzom, mniej głośnym, niż król Jerzy i prostodusznym tubylcom w Afryce, ponieważ jak — wołał Stanley — „biblja i flaga zawsze dotychczas poprzedzała handlarza brytyjskiego". Stanley wobec Izby reprezentantów i gęsto obsadzonych galeryj skierował następnie modlitwę do Boga i prosił, by ocalił Stany Zjednoczone od losu 60 lub 70 terytorjów, zdobytych przez Francję i Anglję. „O Panie — wołał — uwolnij nas od Lothiana, naszego nowego ambasadora brytyjskiego, który spędza w departamencie stanu więcej czasu, niż jakikolwiek inny członek Korpusu Dyplomatycznego".

Trwały pokój na Wschodzie Europy.

Anglja i Francja wojują o hegemonję.

Prasa moskiewska poświęca dużo miejsca posiedzeniu Najwyższego Sowietu.

Gazeta moskiewska „Moskowski Bolschewik" pisze m. in.:

Mołotow bez ogródek obnażył imperjalistyczny charakter obecnej wojny, w której Anglja i Francja wojują przeciwko Niemcom. Frazesy państw zachodnich o rzekomej walce o demokrację są bezpodstawne.

Organ komisarjatu przemysłu „Industria" podkreśla znaczenie ustępów mowy, które traktują o stosunkach niemiecko-sowieckich. Stosunki między Moskwą a Berlinem, tak pisze gazeta, rozwinęły się w duchu praktycznej współpracy. Równocześnie stworzono podstawy dla rozwoju gospodarczych stosunków między obu państwami.

Także pismo związku młodzieży „Komunistyczeskaja Prawda" na pierwszych miejscach podkreśla historyczne znaczenie mowy Mołotowa. Przedwszystkiem podkreśla się te ustępy, w których jest mowa o niemiecko-rosyjskiej przyjaźni. **Przyjazne stosunki między Sowietami a Niemcami stworzyły na wschodzie Europy prawdziwy i trwały pokój. Natomiast państwa zachodnie w swoich zamiarach imperjalistycznych ponoszą całkowicie odpowiedzialność za dalszy ciąg wojny.**

Organ Sowieckich Związków Zawodowych „Trud" pisze w tym samym duchu. O stosunkach między Sowietami a państwami bałtyckiemi stwierdza to pismo, że Sowiety jak dotychczas tak i nadal uszanują suwerenność oraz niezależność swoich małych sąsiadów.

Organ czerwonej armji „Krasnaja Swjesda" zajmuje się w swoich artykułach wstępnych mową Mołotowa. Na zachodzie Europy, tak podaje gazeta, Anglja i Francja rozpoczęły przeciwko Niemcom wojnę, do której usiłowały wciągnąć inne państwo. **Równocześnie na wschdozie Europy, gdzie miała się odbyć krwawa rozprawa między Rosją a Niemcami, stworzono podstawy dla długotrwałego pokoju i serdecznej przyjaźni między obu tymi narodami. Polityka więc, jaką chciał przeprowadzić Londyn i Paryż na wschodzie Europy uległa załamaniu.** Sowiety poznały się na podstępnych planach przeciwników pokoju i w ścisłej współpracy z rządem niemieckim usunęły ognisko niepokoju w Europie wschodniej.

Premjer niemiłosiernie skrytykował prawdziwe zamiary angielsko francuskie wobec Niemiec. Dowiódł on, że Anglja i Francja pod płaszczykiem „zniszczenia hitleryzmu" prowadzą wojnę o swoje panowanie nad światem. Tylko w tym celu panujące warstwy Anglji i Francji rozpoczęły wojnę przeciwko Niemcom. One to są prawdziwymi aranżerami. **Silne Niemcy są nieodzownym warunkiem trwałego dobrobytu europejskiego.** Co się tyczy stosunków sowiecko-japońskich, tak pisze „Krasnaja Swjezda", to należy spodziewać się dalszego rozwoju przyjaznych stosunków między temi państwami.

„Śmierć kredytu"

Jak kryzys ekonomiczny odbijał się w popularnych rycinach.

Kraków, 4 listopada.

(wd.) Żyjemy w czasacąh, w których handel musi sobie stwarzać nowe warunki rozwojowe. — Warunki te oczywiście są bez porównania trudniejsze, niż te, które panowały w okresie pokoju. Przedewszystkiem więc zaznaczyć należy, że z handlu zniknęła **sprzedaż kredytowa**, tak silnie cechująca nasz handel przedwojenny. Płatności gotówkowe były niesłychanie rzadko stosowane. Wszystko obracało się około kredytu, przyczem kredyt ten nieraz był bardzo szeroko rozbudowany.

Warunkiem kredytu jest oczywiście **zaufanie** sprzedającego do kupującego. W rozwoju tego zagadnienia spotykamy rozmaite fazy wzrostu względnie upadku tego zaufania. Zależne jest ono rzecz prosta od stanowiska, ktre zajmuje kupujący i od jego zamożności. **Nieraz jednak zaufanie to opiera się jedynie poprostu na dobrej opinji tego, który z kredytu korzystać musi.**

Udzielenie kredytu, rzecz prosta, wpływa na podrożenie towaru. Kupiec, który musi czekać na zapłatę, dolicza do ceny towaru pewien procent, który jest rekompensatą dla niego za czas oczekiwania na pieniądze.

Zaufanie sprzedającego do kupującego przechodzi jednak nieraz kryzys. Dzieje się to zwłaszcza **w czasach wojennych,** kiedy sytuacja jednego i drugiego kupca musi opierać się na innych przesłankach, niż w czasach pokojowych. **Bez względu jednak na sytuację, kredyt jest instytucją dość niepopularną w kołach sprzedających, którzy, udzieliwszy kredytu, muszą czekać na pieniądze, a ponadto martwią się jeszcze, czy otrzymają kiedyś zapłatę.**

W związku z tym objawem pozostają **liczne hasła i ryciny,** które nieraz znajdujemy w sklepach w rodzaju: **dasz na kredyt — stracisz klienta** i t .d. To ostatnie hasło ma nieraz swoje życiowe uzasadnienie, gdyż trafią się, że ten, kto pobrał towar na kredyt — omija później sklep kupca, aby poprostu uniknąć konieczności zapłaty. Szczególnie popularne są te hasła **w sklepach wiejskich,** gdzie w pewnych okresach roku ludność musi żyć na kredyt, czekając na wyniki nowych zbiorów.

Kupcy wiejscy są tymi, którzy spotykają się z najniższym stopniem kredytu, kredytem groszowym i to w gruncie rzeczy nieraz kredytem niezabezpieczonym. W mieście bowiem kupiec ma zawsze możność zabezpieczenia swoich pretensyj na wynagrodzeniu otrzymującego kredyt, bądź też na jego ruchomościach.

Problem kredytu doczekał się dość wcześnie swego odbicia w sztuce ludowej. **W muzeum Lubomirskich** we Lwowie znajduje się rycina p. t. **Śmierć kredytu,** pochodząca **z XVII wieku.** Widzimy więc, że już wówczas kupcy musieli walczyć z plagą niesumiennych dłużników. Jeszcze starsze ryciny, bo pochodzące z XVI wieku, znajdują się w **„Germanisches Museum" w Norymberdze.** Są to drzeworyty **włoskie,** które rozpowszechniły się w całej Europie aż po Moskwę.

Ryciny te, mimo, że autorami ich byli artyści rozmaitych narodowości, ograniczają się stale do jednego tematu: **kredyt umarł!** Na rycinach widzimy więc postać, wyobrażającą kredyt, leżącą na katafalku a wokół niej zgromadzoną ludność. Np. na rycinie znajdującej się w Muzeum Lubomirskich widzimy wokół kredytu: żyda, cyrulika, malarza, rzeźnika, muzyka, krawca, szynkarkę, aptekarza, szewca i przekupkę. Napis na rycinie brzmi: **Lament różnego stanu ludzi nad umarłym kredytem.** Pod ryciną zaś znajduje się dłuższy wiersz, w którym nieznany autor opisuje nieszczęsne losy kupców sprzedających na kredyt.

Na rycinach **francuskich** z XVIII w. widzimy inne ujęcie śmierci kredytu. Mianowicie klika niesumiennych płatników **zabija** postać, przedstawiającą kredyt. W związku z takiem ujęciem tematu pozostaje i napis: Kredyt umarł. **Zabili go źli płatnicy.** W rycinach tych pojawia się także **kaczka** a to skutkiem gry słów „polowanie na mon-oye", przyczem mon oye znaczy kaczka, ale równocześnie oznacza także monetę. Potem pod kaczką umieszczano napis: mon-oye fait tout, czyli moneta działa wszystko.

W czasie wojny trzydziestoletniej w **Niemczech** ukazała się także rycina na temat śmierci kredytu. Podobna jest ona do ryciny polskiej. **Kredyt spoczywa na katafalku, a wokół niego umieszczono ludzi, zawodzących nad zgonem kredytu. Ponadto znajduje się dłuższy wiersz w trzech szpaltach, opisujący nędzną dolę rzemieślników i kupców, którzy sprzedawali na kredyt.**

Ryciny te znajdowały **licznych i chętnych nabywców,** którzy wywieszali je w sklepach, dając wymownie do poznania kupującym, aby nie starali się o kredyt. Zapotrzebowanie na ryciny było znaczne, gdyż fale kryzysu zaufania przechodziły raz po raz nad społeczeństwem. W związku z tem stare ryciny poprawiano, zmieniano stroje ludzi, otaczających postać kredytu, istota jednak obrazu pozostawała niezmieniona.

Zasada ta przetrwała i do dziś dnia z tem, że miejsce rycin, mniej lub więcej artystycznie ujętych, zajęły **napisy,** nieraz proste i nieskomplikowane, a nieraz wierszowane, oczywiście w sposób typowo „kawaryjski".

Jedno nie ulega wątpliwości a mianowicie to, że ryciny przedstawiające śmierć kredytu ukazywały się zawsze wtedy, kiedy sytuacja polityczna była bardzo zła. Tak było w w. XVI, kiedy ukazały się **pierwsze ryciny włoskie.** W tym okresie półwysep apeniński był niszczony przez bandytów i kondotjerów, przeciwko którym kupcy nie potrafili się odpowiednio bronić.

Podobną sytuację spotykamy w w. XVII, kiedy pojawia się druga serja rycin tego rodzaju. Owczesne wojny, aczkolwiek doprowadziły do wzrostu potęgi państwa francuskiego, wywołały jednak nędzę i głęboki kryzys zaufania ludności. Nieinaczej jest w Niemczech za czasów wojny trzydziestoletniej, czy w Polsce, podczas najazdu Szwedów. We Francji bankructwo systemu Lawala wywołuje znowu falę kryzysu, podobnie jak później rewolucja.

Później nalepianie tego rodzaju rycin **weszło poprostu w zwyczaj.** Nalepiano je na ściany sklepów i gospód, bo podobne wisiały przedtem. A ponadto kupcy zwykle bardzo niechętnie udzielają kredytu, więc tego rodzaju przestroga dla odwiedzających sklep czy gospodę była zawsze wskazana.

Dzisiaj ryciny, przedstawiające „śmierć kredytu" są oczywiście nieznane. Pozostały po nich napisy, stosowane zwłaszcza po wsiach, co w gruncie rzeczy nie zmienia sytuacji. W czasach pokojowych kupiec udziela kredytu, bo zawsze może się spodziewać, że uda mu się wyrewindykować swoją należność. W innych czasach **kredyt de facto „umiera".** Kupuje się i sprzedaje **tylko** za gotówkę.

Podobną sytuację mamy i obecnie. W sklepach wprawdzie nie wiszą ryciny, nie znajdujemy nigdzie żałobnego epitafjum na śmierć kredytu, ale niemniej nie znajdujemy także samego kredytu. Jak nas jednak uczy historja, objaw ten jest przemijający, gdyż po fali kryzysu wcześniej czy później przychodzi okres poprawy (choćby względnej), sytuacji ekonomicznej. Odżywa wówczas i kredyt, choć w sklepach nadal spotykamy napisy: dasz na kredyt — stracisz klienta.

Ceny najwyższe na drób, jarzyny i owoce

Prezydent Policji w Krakowie komunikuje:

Na podstawie udzielonego upoważnienia rozporządzam w zakresie mej kompetencji z wykonalnością od 6. listopada 1939 r. następujące ceny jako najwyższe w drobnej sprzedaży na:

1) **Drób:** żywy lub bity za 1 kg na placach targowych i w sklepach: Indyk od RM 1.20—1.40; indyczka 1.30—1.50; gęś od 0.75—0.90, kaczka 1—1.15; kura 1.10—1.25.

2) **Jarzyna na placach targowych i sklepach** za 100 kg i za 1 kg: Buraki ćwikłowe od wytwórcy RM 4, u drobn. sprzed. za 1 kg od RM 0.6—0.07, marchew cukrowa od wytwórcy 7, u drobn. sprzed. od 0.09—0.10; marchew zw. od wytw. RM 5, u drobn. sprzed. 1 kg 0.07—0.08; cebula od wytw. 10, u drobn. sprzed. 0.13—0.15; pietruszkę od wytw. 9, u drobn. sprzed. 0.11—0.12 i pół; kapusta od wytw. 4, u drobn. sprzed. 0.06—0.07; włoszczyzna świeża od wytwórcy 8, u drobn. sprzed. 0.12 i pół do 0.14.

Wszyscy handlarze powinni oznaczyć ceny na swych towarach.

Prezydent Policji w Krakowie komunikuje dalej:

Na podstawie udzielonego upoważnienia rozporządzam w zakresie mej kompetencji z wykonalnością od 6 listopada 1939 r. następujące ceny jako najwyższe w drobnej sprzedaży na:

3) **Owoce** na placach targ. i w sklepach za 100 kg i za 1 kg w RM: Jabłka kompotowe od wytwórcy 25—30 RM, u drobnych sprzed. za 1 kg od 0.35—0.40 i 0.40—0.45, jabłka deserowe I jakość od wytw. 55—70 RM, u drobn. sprzed. 0.60—0.80 i 0.65—0.90; jabłka deserowe II jakość od wytwórcy 35—50, u drobn. sprzed. 0.45—0.55 i 0.50—0.60; gruszki kompotowe od wytwórcy 25—30 RM, u drobn. sprzed. 0.35—0.40 i 0.40—0.45; gruszki deserowe od wytwórcy 50—65 RM, u drobnych sprzed. 0.60—0.75 i 0.70—0.90; Wszyscy handlarze powinni oznaczyć ceny na swych towarach.

Kraków, 3 listopada 1939 r.

Prezydent Policji w Krakowie.

Ważne zarządzenia komisarza miasta

Komisarz miasta Krakowa wydał ostatnio dwa doniosłe zarządzenia **w sprawach aprowizacyjnych.** Zarządzenia te przedstawiają się następująco:

VIII. Obwieszczenie Komisarza miasta w Krakowie z dnia 2 listopada 1939 r. Nr. Adm. pol. apr. 156/39 w sprawie **spisu najemców mieszkań (lokatorów głównych) dla celów organizacji poboru cukru w mieście.**

W celu przygotowania podstawy do uregulowania poboru cukru na potrzeby gospodarstw domowych zarządza się spis najemców mieszkań (lokatorów głównych) w mieście. Spisu dokonają właściciele wzgl. administratorzy realności na formularzach spisowych tj. arkuszach zbiorczych i kartach jednostkowych, które w tym celu doręczą im w dniach 3 i 4 listopada br. organa Straży Obywatelskiej.

W szczególności właściciele wzgl. administratorzy realności są zobowiązami wręczyć natychmiast lokatorom głównym do wypełnienia we wszystkich rubrykach otrzymane karty jednostkowe i odebrać tego samego dnia po wypełnieniu; następnie wg. tych kart mają sami wypełnić czytelnie i zgodnie z prawdą rubryki 2, 3 i 4 arkuszy zbiorczych w 2 egzemplarzach z każdej realności i dołączyć wypełnione karty jednostkowe do jednego egzemplarza arkusza zbiorczego. Oba egzemplarze należycie wypełnionych arkuszy zbiorczych wraz z kartami jednostkowemi złożą właściciele (administratorzy) realności we właściwych M. Urzędach Obwodowych wzgl. ich Ekspozyturach w nieprzekraczalnym terminie dnia 6 listopada br.

Spisowi nie podlegają najemcy lokali handlowych i przemysłowych.

Za prawdziwość szczegółów podanych w formularzach spisowych i przedłożenie w terminie wypełnionych formularzy są odpowiedzialni właściciele wzgl. administratorzy realności wraz z najemcami mieszkań.

Kraków, dnia 2 listopada 1939 r.

Komisarz miasta:
Zörner
Nadburmistrz.

IX. Obwieszczenie Komisarza Miasta w sprawie dostawy **bydła rzeźnego i nierogacizny oraz uboju w Rzeźni Miejskiej w Krakowie.**

Celem unormowania sprawy obrotów bydłem rzeźnem i nierogacizną na Miejskiej Targowicy w Krakowie podaje się, że zarządzono, iż bydło doprowadzane i przesyłane na Rzeźnię Krakowską pod adresem Krakowskiej Miejskiej Kasy Targowej jest wolne od wszelkiego rodzaju zajęcia.

Również wolne jest od wszelkiego rodzaju zajęcia bydło rzeźne i nierogacizna, dostarczone na Krakowską Miejską Targowicę i może być przez właścicieli sprzedawane w wolnym handlu uczestnikom targu.

Towar zakupiony przez rzeźników i masarzy nie może być zajęty ani na Targowicy, ani w drodze do Rzeźni, ani też na hali ubojowej, jak również w chłodni.

Bliższych wyjaśnień udziela Krakowska Miejska Kasa Targowa, Kraków, ul. Rzeźnicza L. 33.

Kraków, dnia 3 listopada 1939 r.

Komisarz miasta: **Zörner,** nadburmistrz.

Z DNIA.

Dziewczynka z papałkami.

(wd.) W trudnej sytuacji znalazłby się świetny pisarz duński Chrystjan Andersen, gdyby mu dzisiaj przyszło pisać słynną *bajkę o dziewczynce z zapałkami,* która zamarzła na ulicy, ogrzewając się w ostatnich chwilach swego życia słabiutkim płomieniem zapałek.

Zmieniły się dzisiaj czasy pod tym względem. Przedewszystkiem stwierdzić należy, że handel uliczny zapałkami wymaga dzisiaj sił męskich. Tylko obrotne i sprytne chłopaki potrafią dać sobie z tym radę. Trzeba wiedzieć, gdzie stanąć i jak zachwalić swój towar, aby jaknajwięcej zarobić.

Powtóre, sprzedać zapałki dzisiaj jest *o wiele łatwiej,* niż przed stu laty. Zapałki to towar chętnie widziany dzisiaj na rynku i napewno dziewczynka z zapałkami, bohaterka utworu Andersena nie zamarzłaby, gdyż prędko wróciłaby do domu, sprzedawszy cały swój zapas.

Po trzecie wreszcie zapałki są wypierane coraz bardziej przez *zapalniczki.*

I napewno dzisiaj Andersen, gdyby żył, napisałby bajkę nie o dziewczynce z zapałkami, ale o *chłopcu z zapalniczkami.*

Zapalniczka to świetny wynalazek, zwłaszcza jeśli się ma... w drugiej kieszeni zapałki. Zwykle tak się bowiem trafia, że niema w niej benzyny, a jak jest benzyna, to „skończył się" kamień, a gdy i to jest w porządku, to kłopot sprawia knot i t. d. Zgryzoty z tem wszystkiem niemało.

Zamiast drżącego głosiku dziewczynki, wołającej „zapałki, zapałki", słyszymy dzisiaj najczęściej dyszkant młodych chłopców, krzyczących: *„zapalniczki, patentowane, automatyczne zapalniczki"!* Zachwalają swój towar na wszystkie sposoby, a gdy się trafi chętny do kupna, to szeroko objaśniają mu zalety „patentowanej" zapalniczki. *Każda* oczywiście zapalniczka jest „patentowana". Sprzedający demonstruje rzecz prosta najprzód *najdroższą,* potem dopiero, gdy kupujący oświadcza, że jest za droga, wyciąga z zanadrza inną, tańszą, a gdy i ta nie spodoba się z uwagi na wysoką cenę — wtedy przychodzi kolej na najtańsze wyroby, które także są jednak „patentowane".

Jak często — tak i tym razem trafiają się najrozmaitsze sposoby „nabierania" klienta. Znam wypadek, jak klika sprytnych chłopców sprzedawała... *drut,* pocięty na małe kawałki, twierdząc, że są to doskonałe kamienie do zapalniczek. Ale kawał ten udał im się tylko połowicznie, gdyż kupujący szybko zorjentowali się w oszustwie. Teraz chłopcy demonstrują już wartość kamieni, pocierając je o chropowate kamienie. I próby tej radzimy każdamu dokonać, kto zaopatruje się w kamienie do zapalniczek.

Tak czy owak dziewczynka z zapałkami *zniknęła na dobre* z naszego życia. Jest ona *synonimem dawnych czasów.* Potężną konkurencją dla niej stały się poważne, opalane i ogrzewane kioski, gdzie zwykle można zaopatrzeć się w zapałki, zwalczyli ją chłopcy, sprzedający zapalniczki. Pozostała tem, czem była zresztą zaw — bohaterką wzruszającej bajki Chrystjana Andersena.

Z Teatru Miejskiego im. J. Słowackiego

Dziś w sobotę zawsze mile widziana, żołnierska komedja Al. hr. Fredry „Damy i huzary". W pełnej humoru komedji wystąpią: M. Bednarska, A. Klońska, J. Korecka, T. Pasławska, K. Szyszko-Bohusz, J. Jarzynówna, I. Orska, K. Fabisiak, T. Kondrat, Z. Mrożeyswi, K. Opaliński, S. Turski, W. Woźnik. Sztukę przygotował scenicznie dyr. K. Frycz. — „Damy i huzary" powtórzone będą jutro w niedzielę wieczorem. Początek przedstawień wieczornych o godz. 19. Jutro na przedstawieniu popołudniowym o g. 16-tej dwa obrazki ludowe: „Werbel domowy" J. K. Gregorowicza i „Łobzowianie" Wł. L. Anczyca.

Drugie posiedzenie Rady Przybocznej.

Zarząd Miejski komunikuje: Dnia 2 listopada br. w sali portretowej Ratusza krakowskiego odbyło się pod przewodnictwem Komisarza miasta, Nadburmistrza Zörnera drugie posiedzenie rady przybocznej, na którem omówiono sprawy aprowizacyjne, emerytalne, urzędnicze, robotnicze, oraz sprawy dotyczące czynszów, rekwizycji mieszkań i szkół, obroną interesów Akademji Umiejętności i szereg innych spraw bieżących.

Po kilkugodzinnej dyskusji Nadburmistrz Zörner udzielił w wielu sprawach częściowo natychmiastowych wyjaśnień, w pozostałych zaś zapowiedział je wyjaśnić na posiedzeniu następnem po zbadaniu stanu rzeczy.

IZBA PRZEMYSŁOWO-HANDLOWA W KRAKOWIE donosi co następuje: W myśl zarządzenia Komisarza Miasta z dnia 29 września 1939 r. dotyczącego otwarcia zamkniętych lokali sklepowych, każdy kupiec jest obowiązany, posiadane na składzie towary trzymać stale do sprzedaży. Celem przeprowadzenia sprawiedliwej rozsprzedaży towarów mogą być one sprzedawane kupującym w ilościach ograniczonych, dostosowanych do obecnie panujących warunków. Nieuzasadniona odmowa sprzedaży towarów pociągnie za sobą zajęcie tychże i karę.

AMBULATORIUM ZWIĄZKU OPIEKI NAD ZWIERZĘTAMI dla małych zwierząt oraz porodnia dla dużych zwierząt czynne codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, w godzinach od 10 do 12 oraz od 2 do 4.

ZAPYTANIA W SPRAWACH JEŃCÓW WOJENNYCH żołnierzy i oficerów b. armji polskiej należy kierować wyłącznie pod adresem Prezydjum Czerwonego Krzyża (Präsidium des Roten Kreuzes) Berlin SW 12, Kleinbeerenstrasse 7.

Bank Rzeszy Niemieckiej.
KURSY GIEŁDOWE
dla obszaru okupowanego

(prócz Górnego Śląska)

Kurs z dnia 28 października 1939 r. (w RM.)

Dewizy: kurs średni Afganistan 100, Afganistan 83,88, Argentyna 1 Pap. Peso 1.234, Belgja 100 Belgas 88.42, Brazylja 1 Milreis 0.278, Bułgarja 100 Lewa 3.488, Danja 100 Koron 102.34, Estonja 100 Koron 132.96, Finlandja 100 Finmark 10,744, Grecja 100 Drahm 5.010, Holandja 100 guldenów 281,58, Iran 100 Rials 30.40, Islandja 100 koron 81.58, Włochy 100 Lir 27.86, Japonja 1 Yen 1.242, Jugosławja 100 Dinar 12.126, Łotwa 100 Lats 103.82, Litwa 100 Litas 89.30, Luksemburg 100 Luks. Fr. 22.106, Norwegja 100 Koron 120.52, Portugalja 100 Escudo 19.36, Szwecja 100 Koron 126.20, Szwajcarja 100 frank 119.04, Słowacja 100 Koron 18,28, Hiszpanja 100 Pesetas 54.54, Turcja 1 turecki 1. 4.20, Urugwaj 1 Peso 1.978, U. S. A. 1 dolar 5.304.

Gat. pieniężne i banknoty: kurs: średni: Soverdigns 1 szt. 43.44, 20 Franc. 1 szt. 84.44, Dolar złoty 1 szt. 8.924, egipskie 1 Egipt Ł 19.78, 1000-5 dol. ameryk. 2 i 1 dol. am. 1 dolar 5.68, argentyńskie 1 Pap. Peso 1.18, australskie 1 austr. Ł. 14.88, belgijskie 100 Belgas 88.42, brazylijskie 1 Milreis 0.222, Indje brytyjskie 100 Rupien 147.86, duńskie 100 koron 102.34, angielskie wielkie 1 Ł szt. 20.30, angielski 1 Ł szt. i poniżej 20.20, Finlandja 100 Finmark 10.52, francuskie 100 Frank 11.48, holenderskie 100 gulden 281.58, włoskie 100 lir i poniżej 27.86, jugosłowiańskie 100 Dinar 12.02, kanadyjskie 1 kanad. dolar 4.56, litewskie 100 Lit i poniżej 88,88, luksemburskie 100 luks. Fr. 22.10, norweskie 100 Koron 120.42, szwedzkie 100 kor. 126,16, szwajcarskie wielkie oraz 100 fr. i poniżej 119,04, Unja Południowo-Afrykańska 1 Ł południowo-afrykański 19.56, turecki 1 Ł tur. 4.04.

Zaufanie do stałości niemieckiej gospodarki.

Berlin, 4 listopada. Z dniem wczorajszym rozpoczęła się publiczna subskrypcja bonów skarbowych Niemieckich Kolei w wysokości 300 miljonów marek, podczas gdy część w wysokości 200 miljonów marek została już przedtem przejęta. Subskrypcję zakończono już po kilku godzinach, ponieważ cała suma została już subskrybowana. Sukces ten jest nowym dowodem zaufania do niemieckiej gospodarki.

Belgijski sprawozdawca o położeniu Niemiec.

Bruksela, 4 listopada. Belgijska gazeta „Vingtieme Siecle" przynosi sprawozdanie pewnego Belga przebywającego w Niemczech.

Sprawozdawca oświadczył, że w Niemczech nie można skarżyć się na wydzielanie żywności, gdyż ilości wyznaczone są zupełnie wystarczające. Nie można wyobrazić sobie doskonalszej organizacji w zaopatrywaniu środków życiowych, bo niemieckiej nie da się nic zarzucić. Życie toczy się normalnym trybem, komunikacja na ulicach jest przez cały dzień bardzo ożywiona, tak jak gdyby wogóle nie było wojny. Teatry, kina i lokale rozrywkowe są przepełnione, a restauracje i kawiarnie są bez ograniczeń otwarte.

W Belgji wyświetla się bez przerwy angielsko-francuskie filmy podżegające.

Bruksela, 4 listopada. Prodująca gazeta flamandzka „Standaard" zwraca się ponownie przeciwko nawale brytyjskich oraz francuskich filmów, podżegających w Belgji. Komentarze do przeglądów tygodniowych brytyjskich oraz francuskich filmów wyświetlanych w Belgji są tak ujęte, jakby publiczność przyglądała się tym filmom, składała się wyłącznie z Francuzów lub Anglików. Jednostronne tendencje tych przeglądów są w jaskrawem przeciwieństwie do zobowiązań, jakie przyjęła na siebie Belgja w swojem oświadczeniu o neutralności w dniu 2 września.

—o—

„Messagero" ponownie podkreśla oświadczenia Mołotowa.

Rzym, 4 listopada. Oświadczenia Mołotowa przed Najwyższą Radą Sowietów są ponownie omawiane przez berlińskiego korespondenta „Messagero", jako silne oskarżenie Anglji i Francji. **Mowa skierowana była przedewszystkiem przeciw blokadzie i przekręcaniu prawdy, a więc przeciw metodom, których angielska propaganda często używa. Mowa ta jest pozatem wyrazem niemiecko-rosyjskiej przyjaźni.**

Krótkie wiadomości polityczne

Między rządem niemieckim i sowieckim podpisany został układ w sprawie przesiedlenia Niemców względnie Ukraińców, Białorusinów, Rosjan i Rusinów z obustronnych stref interesów.

* * *

Duce odbył dłuższą rozmowę w sprawach wojskowych z Marszałkiem Badoglio, szefem sztabu generalnego armji włoskiej.

* * *

Blokada angielska dobitnie dotknęła gospodarstwo szwedzkie. Notuje się zwyżkę cen wszystkich towarów, zwiększenie ilości protestów wekslowych i wypłat kas oszczędności, jak również i znaczny spadek wpłat do kas oszczędności.

* * *

Wymiana not między Rzymem a Atenami wywołała w Rzymie żywe echo. Gazety na naczelnych miejscach ogłaszają teksty not, przyczem podkreśla się przyjaźń włosko-grecką.

* * *

Ceny środków żywnościowych w USA podniosły się od sierpnia o 5.2 proc.

* * *

Prasa fińska donosi z Moskwy, że rozmowy jeszcze nie rozpoczęły się. Delegacja fińska brała udział w posiedzeniu plenarnem najwyższego sowietu.

CO GRAJĄ W KINACH.

Adria: „Gdy kobiety milczą".
Apollo: „Powiew lata" (muzyka Zellera).
Atlantic: „Bel Ami" (Olga Czechowa).
Muzeum: „Student z Pragi" (Adolf Wohlbrück, Dorota Wieck).
Promień: „Ostatni akord" (Lil. Dagower, W. Bürgel).
Scala: „Renata w kwartecie" (Käthe Nagy).
Świt: „Głos matki" (Beniamino Gigli).
Sztuka: „Było ich 13" (Rühman i Moser).
Uciecha: „Chłopcy z Tyrolu" (Heli Finkenzeller, Hans Halt).
Wanda: „Pierwsza miłość pensjonarki" (A. Sallöker, A. Horbiger).

Poszukiwanie się wzajemne

PASZOTTA Kazimierz, major — ktokolwiek wie coś o Nim, proszę dać znać żonie w Krakowie. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr. 5935". 5935

ŻONA oficera 16 pułku ułanów z Bydgoszczy prosi adres pani Jaworskiej z Bydgoszczy, zamieszkałej w Krakowie u rodziców. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 5936". 5936

GENERAŁ Kowalski Wincenty, jako kontuzjonowany i jeniec — jest na wyleczeniu w szpitalu w Krakowie — poszukuje wiadomości o rodzinie, krewnych, bliskich i kolegach. Adres: Czerwony Krzyż, Kraków, Pierackiego 19. 5090

PROSZĘ wszystkich Panów ze **SOSNOWCA** i wszystkich znajomych o jakąkolwiek wiadomość o losie inż. **ZYGMUNTA PROKOCIMA.** — Żona z dzieckiem w Krakowie. — Wiadomości proszę kierować: św. Agnieszki Nr. 2, m. 20. 4868

MARJAN Hesse podchorąży 2 pułku lotniczego w Krakowie. Wiadomości o poszukiwanym proszą rodzice: Sosnowiec. Adam Hesse. ul. Orla 11. 4926

JADWIGA Gadomska poszukuje męża Andrzeja Gadomskiego, inż. arch., ppor. rez., który na początku wojny pełnił służbę kolejową w Białymstoku. Wiadomości proszę podawać: Charsznica, Zdanowscy. 4647

SOŁOWIJOWIE z Gdyni, proszą krewnych, znajomych wiadomości: Kraków, Krowoderska 59, m. 7. 5773

SŁOMCZYŃSKI Bronisław, I. Baon Morski, Wejherowo — Pomorze. O wiadomości błaga żona, Kraków, Długa 29, m. 7. 4520

O Annie Śleziakowej, żonie kapitana W. P., która wyjechała dnia 4. X. z Tymbarku, ktokolwiek posiada wiadomości — za wynagrodzeniem: Franciszek Śleziak — Żywiec, — Isep. 32. 5129

PROF. U. J Tadeusz **SZYDŁOWSKI**, Kraków, ul. Batorego 1 — prosi o wiadomości o synu **ROMANIE** i siostrzenicy Krystynie **BILIŃSKIEJ**. 5247

WACKU, Zbyszku! Dajcie znak życia. Jesteśmy Krysia — Heli, Olsza, Marysi nie dostałyśmy się. Zośka. 5207

PAJĄKA Bronisława z II. pułku lotniczego kto widział, ma o nim wiadomość, proszę pod adres: Bata, Florjańska 28, dla Pająkowej. 5307

TARGOWSKIEGO Mieczysława por. rez. 5 dyw. taborów Bochnia, poszukuje żona i błaga kolegów i jaką wiadomość Kraków, Batorego 20/II p., m. 6. 5402

DR Rajmund Buławski, Rynek Dębnicki 8, m. 6, prosi wiadomość o żonie Franciszce, córeczce Oleńce 5422

MACZARASZWILI Gleb, podporucznik rezerwy 20 czy 21 PAL Pruzany — ktokolwiekby coś wiedział matka prosi o wiadomość. Adres: Maczaraszwili, Zakopane, „Limba" obok Bristolu lub Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 5388" 5388

SAMBOR — LWÓW. Kto z powracających ma wiadomości o rodzinach sędziów **DRA STYRNY** Franciszka **HAIMANA** Romana i **HOSZOWSKIEGO** Stefana, proszony o podanie: Kraków Loretańska 3, m. 4. 5464

MROZOWSKI Józef — 8 p. p. legj. — Lublin — poszukiwany. Wiadomość: Dr. Żurowski — Kraków, Podgórze, Józefińska 31 lub Kielecka 19, m. 1. 5447

MODLIN. Pp. Podchorążowie Saperzy z 1-ej kompanji szkolnej, którzy mogą udzielić wiadomości o losach podchorążego sapera Wiesława Fusierskiego, proszeni są o łaskawe przesłanie takowych pod adresem — Polski Czerwony Krzyż w Sosnowcu. 5615

CZYŻEWSKI Henryk, junak obozu pracy w Mokrym. Wiadomości proszą rodzice: Rzeszów, Jagiellońska 6, m. 9. 5542

SCHMALZ Bolesław poszukiwany. Wiadomości o nim prosze kierować pod adresem: Krosno — Hotel Polski. 5421

ŚLUSARCZYK Zdzisław, szeregowy 20 piechoty w Krakowie — podobno widziany Równe — jakiekolwiek wiadomości kierować: Biuro Zleceń, **MAJEWSKI**, Kraków, Krowoderska 41. 6015

SIDOR Eugeniusz, podchorąży 8 pal, Toruń, ostatnio Komorowo Ostrów Mazowiecki, ktoby coś wiedział o nim, prosimy o wiadomość — Rodzina. Kraków, ul. Mazowiecka 21, m. 3. 5624

JERZY B. poszukuje Julji Apolinarego, Mieczysławy, Magdaleny Birszenk. Ireny. Kazimierza Rżowskich, błaga o wiadomość: Przeworsk. Cukrownia. 3436

SZLICHCIŃSKI Bohdan podporucznik łączności — ktokolwiek wie coś o nim proszony o powiadomienie rodziny przez Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 4439". 4439

KTOKOLWIEK wiedziałby o majorze Stanisławie Sarjusz Wolskim, proszony jest o podanie wiadomości żonie Jadwidze, Sosnowiec — Modrzejów, Dąbrowska 8. 5413

MYTNIK Józef wyszedł 4 września z Krakowa w stronę Kielc — ktoby coś wiedział o nim, proszę usilnie o wiadomość: Urlatów 20, B. Prądnik. 5466

KTO może udzielić wiadomości o Dr **ADAMIE WIADROWSKIM**, Kierowniku Laboratorjum Chemicznego w Toruniu, proszony jest o podanie wiadomości rodzicom: Wiadrowscy, Kraków, Florjańska 7. 5363

KAZIKU GAJEWSKI — wracaj. Wanda i Jaga wróciły. O jakąkolwiek wiadomość o nim prosimy ul. Topolowa 8, m. 7, Kraków. 5118

MĘKWIŃSKI Stefan, lotnik i Piotr Kocjan, saper, ktokolwiekby o nich wiedział, proszony zawiadomić rodzinę: Piaski, Nowopogońska 15. 4792

BRACIA Weberowie — Franciszek i Edward — zdrowi. Obóz jeńców Kraków. Zawiadomić matkę, Żółkiew. 5117

PROSZĘ o wiadomości o dr Bohdanie Chrzanowskim, poruczniku rezerwy dwudziestego pułku piechoty z przydziałem do baonu K. O. P., Podświle. — Profesor Ignacy Chrzanowski, Kraków, — Słowackiego 15. 5116

HELENĘ Kamińską, dzieci — Kowel, poszukuje mąż — rodzice. Wiadomości uprzejmie proszę przesłać: Czerwony Krzyż, Rzeszów. 5557

SZEMPLIŃSKI Kazimierz, **BARAŃSKI** Stefan kapitanowie, **PLEWIŃSKI** Janusz, **ZAORSKI** Stanisław podporucznicy — proszą o zawiadomienie rodzin, że są zdrowi i znajdują się w obozie jeńców w Krakowie, koszary 20 p. p., ul. Mazowiecka. 5344

CYWA Alojzy, podporucznik rezerwy piechoty 20 pułku, poszukiwany. Łaskawe wiadomości proszę kierować do Cywa, — Kraków, Mogilska 59. 5705

Inż. **CZAPLICKI** Stanisław z Krakowa, Inż. **PIEKARSKI** Józef z Krakowa, **BATEK** Eugeniusz ze Skawiny znajdująca się w którymś z obozów jeńców. Osoby mogące wskazać miejsce ich pobytu, uprasza się o podanie wiadomości, za wynagrodzeniem po stwierdzeniu pod: Czaplicki, Kraków, Sukiennice 6 lub do cukierni Noworolskiego. 5704

MAJOR Kazimierz **CZARKOWSKI** był ranny, obecnie dobrze, wzywa żonę Marię do powrotu do Krakowa, do ojca. 5683

Kto widział **SOŻEWSKĄ** Elżbietę z córką Alinką, proszony jest o łaskawą wiadomość. Kraków, Smoleńsk nr. 23, m. 2 lub Bronowicka 19. Łobzów 5803

SZUKAM Karola Obryckiego, por. lot. Lwów, — wiadomości proszę skierować: Kraków, Reformacka 7, m. 4. 5800

JURCZYŃSKI Juljusz — prof. Łódź — Kazimierz Jurczyński z Krakowa — poszukiwani. Proszę każdego jakąkolwiek wiadomość: Jurczyński Kraków. Smoleńsk 16. 5279

HALINA i MIECZYSŁAW SICHRAWA, FELICJA GIZOWSKA, MARIA i ANTONI KRZYŻANOWSCY do wojny zamieszkali w Warszawie, Żoliborz, Pogonowskiego 2, — **STEFAN GIZOWSKI**, tabory 1. P. S. P. — ktokolwiek-by wiedział coś o tych osobach, proszony jest o wiadomość dla Kazimierza Sichrawy, Nowy-Sącz. Koszta zwrócę. 5684

TEOFIL Zieliński, kapitan — prosi o wiadomość zrozpaczona żona Eugenja Zielińska. Kraków, Grzegórzecka 25. 5817

PROSZĘ o wiadomość o mężu moim Konradzie **RUSZCZYC-POKORNYM**, mjr. dypl., Kraków, ul. Pijarska 19, m. 14. Proszę o przedruk gazety warszawskie. 5844

KAŻDEGO, kto posiada jakąkolwiek wiadomość o ppor. rezerwy Emilu Molu (przydział Jarosław) i Mieczysławie Molu (przydział Przemyśl) proszę zawiadomić rodziców: Kraków, Radziwiłłowska 31, m. 7. 5842

STANISŁAW Florkowski prosi o zawiadomienie siostry Wiktorii Roczniakowej, zamieszkałej w Wilnie, Zaniemeńska 1, m. 2 lub Orzeszkowej 3, m 15, że rodzice i mąż są zdrowi. Tarnów, Komunalna Kasa Oszczędności. 5841

WANACKIEGO Bonifacego, kapitana KOP-u Puńsk pow. Suwałki oraz Wanackiego Romualda, plutonowego saperów, ostatnio w Modlinie, poszukuje rodzina. Wiadomości: Josephowa, Sosnowiec, ul. Lwowska, blok 6/26 lub Czerwony Krzyż. 5759

WYLIGAŁĘ Piotra, sierżanta z O. N. Dębowiec, rannego, wiezionego w stronę Lwowa lub Tarnopola, poszukuje żona. Wiadomość: Goniec Krakowski, Tarnów, „Nr. 6006". 6006

TRZCIŃSKIEGO Kazimierza z Tarnowa, poszukuje żona. Wiadomość skierować: Trzcińska Irena, — Tarnów, Mościckiego 26. 6005

INŻ. ppor. **JAN BROŻEK** 24 P. A. L. Jarosław. — Proszę bardzo Kolegów, znajomych o wiadomości, jeśli nie o nim to o losie jego pułku. Wiadomości kierować przez Czerwony Krzyż, Tarnów. Maria Brożkowa. 6004

JAN PIĘTA, kapr. 81 pp. Grodno, ostatnio zamieszkały w Wilnie, proszony jest o znak życia do rodziny. W domu wszyscy zdrowi. Zgłoszenia: Tarnów, Czerwony Krzyż: Pięta. 6003

KTOKOLWIEK wiedziałby z kolegów o **CZESŁAWIE SZUMSKIM**, Baon 5 Pancerny, uprzejmie proszę o zawiadomienie. Stroskana Matka. Zgłoszenia: Tarnów, Czerwony Krzyż. 6002

BALICCY z Gdyni, Sienkiewicza. — Zamieszkali: Sandomierzu, Żydowska 15 5999

KACA Waciu — daj znak życia stroskanej matce! Kielce. Zagórska 47. 5872

SZTABHOLE — rodzina w Kielcach — proszą o wiadomość od rodziny — Warszawa — Lwów. — Tadzik — Lucio — Henek — zdrowi. 5873

KOHUT Stanisław — lotnik podporucznik — Kohut Karol — inżynier — poszukiwani. — Podać obecny adres! — Kto o nich wie, zgłosi za wynagrodzeniem: „**INFORMATOR**", Kraków, Pijarska 19. 5874

WARZYCKICH — Helenę, Romana — poszukuje Artur Kludt — Kielce, — Złota 22. 5875

FRANCISZKA Sylberszlakowa — Kielce — Tadeusza 12 — prosi o wiadomość — o mężu lekarzu, kapitanie wojsk polskich. 5869

KPR. Zdzisław Staszkiewicz poszukiwany. Wszelkie wiadomości kierować: Sosnowiec, Wawel 2, L. Staszkiewicz. 5924

KAZIU! KAZIKI! — Daj znak życia, jestem w rozpaczy. M. C. 5984

OSTROWSKI Tadeusz, student Politechniki Warszawskiej, ppor. rez. 5 P. A. C., wyszedł z Krakowa 5 września w nieznanym kierunku. Wszelkie wiadomości o nim prosimy kierować do Ojca w Ząbkowicach, stacja kolejowa, pow. Będziński lub inż. Wasilewicza, Kraków, Filipa 12. 3932

BALTAZAR Guszek z 11 pułku karabinów maszynowych poszukiwany. — Ktokolwiekby o nim wiedział, proszony zawiadomić żonę. — Klimontów, Rabka 17. 5922

FRYCZA Karola, ucznia liceum w Cieszynie, lat 19, zamieszkały w Katawicach, zagubiony 11. IX. koło Osieka przed Wisłą, poszukują rodzice. Zgłoszenia o pobycie jego proszę zawiadomić: Franc. Frycz, Kattowitz, Gustaw Freytagstr. 14, Wohn. 8. 5703

KOWRYGO Edyta — z dzieckiem Danutą; **BŁAŻEWICZOWIE — BARANOWICZE** — Was oczekujemy wiadomości. — Wszyscy zdrowi. Tolek w niewoli. Ktokolwiek mógłby podać łask. wiadomość o wyżej wspomnianych, proszony jest na ul. Garncarska 1, m. 2. 6026

KIJOWSKI Stanisław, Ludwik, plut. rez. 2 lotniczego Kraków — podobno widziany koło Lwowa (Obroczyn). Wszelkie wiadomości podawać: Biuro Zleceń, **MAJEWSKI**, Kraków, Krowoderska 41. 6019

KRZYŻANOWSKI Włodzimierz, por. rez., przydzielony do żandarmerji Jędrzejów, widziany Toporów i tam rozbrojony, jakiekolwiek wiadomości kierować: Biuro Zleceń, **MAJEWSKI**, Kraków, — Krowoderska 41. 6016

JERZY TOMASZEWSKI, gdzie jesteś. Wiadomość: Garncarska 1, m. 2. 6027

SARNOWICZ Józef Władysław, ppor. rez., student politechniki Gdańskiej, służył kompanji zapasowej Grabinek, Oksywie i tam dostał się do niewoli, jako jeniec wywieziony przez Wejherowo. — Wszelkie wiadomości o wymienionym kierować: Biuro Zleceń, **MAJEWSKI**, Kraków, Krowoderska 41. 6014

KIEŁCZEWSKI WITOLD rotmistrz, znajduje się w obozie jeńców Kraków. Listy kierować przez Czerwony Krzyż. ul. Pierackiego 19. 4991

JÓZEF Bucholc. Widziany 15 września koło Kowla, ktokolwiek wie coś, proszony usilnie zawiadomić żonę. Bucholcowa Elżbieta, Kattowitz, Grünstrasse 15/10. 5929

WOJCIECH Kossak prosi powracających ze Lwowa albo Rumunji, aby w razie gdyby tam spotkali Marję Jasnorzewską z mężem, córeczki strapionemu ojcu dać wiadomość: Kraków, plac Kossaka 4. 5858

KRUPA Tadeusz, Czyżyny, należący w czasie wojny do pułku radjotelegraficznego w Warszawie. — Proszę każdego jakąkolwiek wiadomość do W. Wałczyka, Plac Szczepański 7. Kraków. 5859

KTOKOLWIEK widział Gärtnera Marka, proszony jest o podanie wiadomości matce: Gärtner, Kraków, Traugutta 12. 5890

INŻ. Teodora **CHMIELIŃSKIEGO**, ppor. artylerji przeciwlotniczej Grodno, poszukuje Ela. Wiadomość o nim proszę kierować: Kraków, Cieszyńska 4, mieszkanie 4. 5730

GÓRECKI Tadeusz, technik drogowy, podpor. rez. Wszyscy, którzy znają miejsce jego pobytu, proszeni są gorąco o skierowanie wiadomości żonie pod: Wandasiewicz, Kraków, Grabowskiego 5/6. 5744

PIWKO Jerzego Zygmunta widziano około 10-go września we Lwowie. Wiadomości o dalszych losach prosi matka: Kraków, Smoleńsk 10 5. 6071

STRASZEWSKI Grzegorz, ppor. rez. 5 dyw. tab. Bochnia — Karoczyk Roman, major, Komenda P. W. Chrzanów. Wszelkie wiadomości o wymienionych kierować: Biuro Zleceń, **MAJEWSKI**, Kraków, Krowoderska 41. 6062

MGRA pr. **SKOWROŃSKIEGO** Kazim., ppor. rez. piechota karab. masz. Kielce, Mgra farm. **SKOWROŃSKIEGO** Tadeusza, ppor. rez. sanit. — poszukuje rodzina. Wiadomość: Kraków, Batorego 20, II p., godz. 2—4. 5748

KTOBY wiedział o miejscu pobytu Karmeny Ran z synem Krzysiem z majątku Kleszewo, wojew. warszawskie, zawiadomić: Machnicka, Kraków, Długa 34. Mąż Jurek żyje. 5636

Wszystkich, którzyby cokolwiek wiedzieli o

Jerzym Piechowiczu

podch. kapralu 20 p. p. ostatnio był widzianym w Kolbuszowej 14. września, w Tarnopolu 4. października. — Gorąco prosimy o podanie wiadomości zrozpaczonym rodzicom, Olkusz, Żuradzka 1. Romuald Piechowicz, lub przez Polski Czerwony Krzyż Kraków. 5763

TOPOLNICKA MARJA, córeczki, brat **JAN JAROSZEWSKI**, tegoż żona, synek, ich matka, służąca i pewien pan wyjechali 4 września nocą z Krakowa dorożką (obok prowadzono wózki dziecięce). — Kto spotkał lub zna obecne miejsce pobytu, zechce łaskawie poinformować bezpośrednio albo przez P. C. K. **PANA DOROŻKARZA**, który woził, również proszę o wiadomość: Topolnicki, Kraków, Józefitów 7. 5870

KTO wie coś o Witoldzie **GADOMSKIM**, lat 27, lekarzu z Poznania, proszony jest o powiadomienie Inż. W. Gadomskiego, Poznań, Gerichtsplatz 4, lub Inż. J. Gadomskiego, Kraków, Kotlarska 2. 5708

MOESER Bogusław, mag. farm., podchorąży. — Kto wiedziałby o nim, prosze donieść: Kraków, Krowoderska 47. 5880

O STANISŁAWIE KLUZIKU wiadomość prosi kolegów jego z Dow. Okr. 5 (telefonistów) — matka, Kraków, Kazim. Wielkiego 121. 5883

KTOKOLWIEK wiedziałby o majorze intendentury Janie Filipczyku z Krakowa i o Tadeuszu Stachowiczu, urzędniku pocztowym, proszony jest o wiadomości: Antonina Filipczyk. Kasprowicza 12, Kraków. 5884

KOLEJARZ, który około 20/X, w **WARSZAWIE**, Narbutta 38, pytał dozorcy o powrót **HALINY HEŁCZYŃSKIEJ**, podając, że jechał razem koleją do **KOWLA** z końcem września proszony o podanie rodzinie swego adresu, szczegółów za wynagrodzeniem, pod: Walkowscy, Warszawa, Żoliborz, Gdańska 2/139, lub Hełczyński, Kraków, Czarnowiejska 55. 5885

SCHINDLERÓWNA Janina Kohrzyńska, zamieszkała w Sarnach — ktokolwiek wie coś o niej, proszony jest o wiadomość: Wanda Schindlerowa, Prądnik Biały, lub Goniec Krakowski Kraków, Wielopole 1, „Nr. 5889". 5889

KRIEGER Stanisław i syn Henryk poszukiwani. Zrozpaczona żona Stefanja Krieger — Kraków, Kochanowskiego 2, błaga ludzi litościwych wskazać jej ślad poszukiwanych. 5896

KTO zna miejsce pobytu Dr. Stefana Dołęgowskiego, proszę zawiadomić rodzinę: Lwów, Sahajdecznego 14, Łyczaków. 5898

BOGDANOWICZ z Sandomierza zawiadamia, że p. Karolowie Moosowie znajdują się we Lwowie. zdrowi. 5909

KTOBY wiedział cośkolwiek o synu moim Franciszku, lat 16, proszę zawiadomić: Haj Wojciech, ojciec, Wadowice, Targowica 6, lub Kraków, Topolowa 17, Zakład Krystyna. 5900

BŁAGAM o pomoc za wynagrodzeniem w odnalezieniu Wójcika Aleksandra, tramwajarza — 3-go września wyjechał z saperami z Dąbia. — Panowie saperzy, którym Bóg pozwolił wrócić, użyczcie choć kilka słów informacji: Wójcikowa, Kasztelańska 17, Zwierzyniec. 5584

KTO wiedziałby o ppor. Eugeniuszu Gorgoniu, 3 pułk podhalańskii, proszony bardzo przez żonę o łaskawą wiadomość: Dąbrowa Górnicza, P. C. K. 5740

MYRTÓWNA Anna, Anna Kadłuczka, Jan Anuszewski. Janina Anuszewska — prosimy o nich wiadomości: Kadłuczka, Kraków Grodzka 35. 5617

MGR. NIEMIEC Józef, ppor. rez., urzędnik Zakładów Ostrowieckich. Wiadomości kierować: Kraków, Lwowska 30. 5818

KTOKOLWIEKBY coś wiedział o mężu Józefie Kachnikiewiczu, ppor. rez., proszę zawiadomić: Kachnikiewiczowa, Wadowice. 4954

JANUSZEWSKI Ludwik Jerzy, ppor. komp. karabinów maszynowych broni zmotoryzowanej — ostatnio widziany Janowie Lubelskim — jakiekolwiek wiadomości kierować: Biuro Zleceń, **MAJEWSKI**, Kraków, Krowoderska 41. 6052

ŻYDEK Franciszek, szeregowy 12 piechoty Wadowice — widziany pod Tomaszowem Lubelskim — wszelkie wiadomości kierować: Biuro Zleceń **MAJEWSKI**, Kraków, Krowoderska 41. 6051

GRABSKI Feliks, por. rez. 4 Pacu Łódź — żona prosi bardzo o jakiekolwiek wiadomości: Biuro Zleceń **MAJEWSKI**, Kraków Krowoderska 41. 6050

BARAŃSKI TADEUSZ, ppor. rez., Składnica Uzbrojenia Nr. 5. Kraków. Kto posiada jakiekolwiek wiadomości, proszony o poinformowanie żony: Sosnowiec, Żeromskiego 10. 5456

WRACAJĄCYCH z GDYNI znajomych męża **INŻ. ZBIGNIEWA KUPCA** proszę o skomunikowanie się żona: Kraków, ul. Kornela Ujejskiego 7, m. 7. 5735

DR. NAPORA Wincenty, ppor. rez. 4 saperów Przemyśl — widziany Tarnowie, szedł kierunek Rzeszów. Jakiekolwiek wiadomości podawać: Biuro Zleceń, **MAJEWSKI**, Kraków, Krowoderska 41. 6049

MAJOR MARZEC, emer., przydzielony do kolumny amunicyjnej Kraków — żona i dzieci zdrowi w Krakowie, prosi się o jakiekolwiek wiadomości: Biuro Zleceń **MAJEWSKI** Kraków, Krowoderska 41. 6024

PIEŃKOWSKI Wojciech Antoni, kapral podchor. 26 piechoty Lwów — kolegów, znajomych prosi się bardzo o jakiekolwiek wiadomości: Biuro Zleceń, **MAJEWSKI**, Kraków, — Krowoderska 41. 6038

WARCZAK Ignacy, porucznik rez. 16 Palu, Grudziądz — widziany ostatnio n/Sanem, jakiekolwiek wiadomości prosimy bardzo kierować: Biuro Zleceń, **MAJEWSKI**, Kraków, Krowoderska 41. 6031

CZERNIAKOWSKI Bogdan, saper 5 Baonu Kraków — Czerniakowski Jerzy — 5 Baon Łączności Kraków. Wszelkie wiadomości o zaginionych kierować: Biuro Zleceń, **MAJEWSKI**, Kraków, Krowoderska 41. 6040

KTOBY wiedział o pobycie Józefy Dytrych z wnuczkiem Jackiem Wiprzyckim, lat 19 — Warszawa lub okolice Warszawy — proszę zawiadomić matkę Marię Wiprzycką, Sosnowiec, Lwowska 3. 5988

KS. JAMROŻ Herubin, Zakon OO. Augustjanów, wyszedł 4 września na Tarnów do Lwowa — widziany Rzeszów. Mościce. Wszelkie wiadomości kierować: Biuro Zleceń, **MAJEWSKI**, — Kraków, Krowoderska 41. 5060

JELENIEWSKA Janina, Kraków — pracowała jako instruktorka Okręgowego Urzędu P. W. i W. F. w Krakowie. Wszelkie wiadomości prosimy bardzo kierować: Irena Czaplicka, Kazimierz Sosnowiecki. lub Biuro Zleceń, **MAJEWSKI**, — Kraków, Krowoderska 41. 6059

DURLAK Władysław, — Piwniczna-Zdrój! Daj znać o sobie — Bronia. Biuro Zleceń, **MAJEWSKI**, Kraków, Krowoderska 41. 6058

STRZELECKI Stanisław! wracaj, czekamy — Lili, Niemce. Biuro Zleceń, **MAJEWSKI**, — Kraków, Krowoderska 41. 6057

ADAM Sitek, student II licealnej P. W., wyruszył 4 września z 20 pułkiem, godz. 1.30 — ktokolwiek widział go, proszony powiadomić zrozpaczonych Rodziców: Kraków, Sławkowska 24/a. 5784

TYCHMAŃSKI Roman z 20 p. p., plutonowy rezerwy z Krakowa. Kto go widział, lub wie coś o nim, prosi o wiadomość żona. Maria Tychmańska, Kraków, Rynek Kleparski 7. 5978

ŚWIERZ Leszek, podchor. 4 psp. w Żółkwi, wzięty do niewoli. O wiadomości proszę: Mazowiecka 8.

KTO widział kapitana intendenta, Salisa Franciszka, proszony o wiadomość rodzinie: Kraków, Brodowicza 9. 5965

ANDRZEJA ŚLUSARCZYKA, podchorążego 12 pułku piechoty poszukuje matka. Adres: Niepołomice 502. 5964

Posad poszukują

B. WŁAŚCICIEL ZAKŁADU GRAFICZNEGO, katolik, wiek średni, wybitny fachowiec, który jest w stanie poprowadzić samodzielnie technicznie i handlowo Zakład graficzny — drukarnię — pudełkarnię — czeka propozycji. Pierwszorzędne referencje. Łaskawe zgłoszenia pod „Nr. 6028" do Administracji Gońca Krakowskiego. 6028

DR. med. obejmie ordynacje lekarską, ewent. dentystyczną. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, „Nr. 5442". 5442

LEKARZ dentysta, b. wieloletni kierownik przychodni dent., poszukuje posady. Zgłoszenia: Goniec Krak., „Nr. 5607". 5607

PRZYJMĘ posadę gospodyni w majątku. Znam hodowlę drobiu, bydła, trzody. Oferty: Goniec Krakowski „Nr. 5700". 5700

POSZUKUJĘ posady kasjerki w przedsiębiorstwie handlowem. Kaucję dam. Oferty: Goniec Krakowski „Nr. 5701". 5701

ADMINISTRACJĘ kamienicy przyjmie prawnik. Goniec Krakowski, Kraków, Wielopole 1. — „Nr. 5895". 5895

PRAWO z praktyką, buchalterja, niemieckie, francuskie aryjka, szukam posady, miasto — wieś. Zgłoszenia: Goniec Krakowski „Nr. 5899". 5899

ADMINISTRACJĘ REALNOŚCI w Krakowie przyjmie em. urzędnik Zarządu Miejskiego, energiczny, uczciwy, doświadczony, dobre referencje. Zgłoszenia: Goniec Krakowski „Nr. 5903". 5903

CERAMIK. — Technolog, chrześć., dobry fachowiec i organizator, lat 34, kilkoletnia praktyka w materj. ogniotrwałych zasad. i kwaśnych, przyjmie stanowisko w Szamotowni lub jako kierownik dużej cegielni. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, „Nr. 5877" 5877

ABSOLWENTKA Seminarjum Ochroniarskiego z językiem niemieckim, poszukuje posady. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, „Nr. 5904". 5904

ABSOLWENTKA Liceum Administracyjnego, inteligentna, zdolna, przyjmie jakąkolwiek posadę. Zgłoszenia: Goniec Krakowski „Nr. 5848". 5848

W średnim wieku, silna, zdrowa, z dobrem gotowaniem, samodzielna, zdolne do wszelkiej pracy, szuka pracy zaraz. Goniec Krakowski, Kraków. — „Nr. 5742". 5742

BUCHALTER-bilansista, korespondent, katolik, kilkanaście lat na Śląsku kierownik handlowy, z gotówką zł. 10.000·— oczekuje propozycyj konkretnych. Goniec Krakowski, „Nr. 5985". 5985

POSZUKUJĘ praktyki w zakładzie elektro-monterskim. Łaskawe zgłoszenia do Gońca Krakowskiego, Kraków, „Nr. 5981". 5981

MAGISTER FARMACJI z dwuletnią praktyką, — władający biegle językiem niemieckim, obejmie zaraz posadę na skromnych warunkach. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, „Nr. 5980" 5980

KRAWIEC damski, męski poszukuje zajęcia. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski „Nr. 5943". 5943

Wolne posady

POSADĘ znajdują łatwo absolwenci Marczewskiego kursów stenografji polsko-niemieckiej (języka), maszynopisania. — Wpisy Rynek 9. 5675

STRÓŻOSTWO oddam zaraz młodemu małżeństwu, najchętniej pracującemu w domu. — Zgłoszenia do Gońca Krakowskiego, — Kraków, „Nr. 5552". 5552

PANNĘ bieliźniarkę-przykrawaczkę przyjmę. Zgłoszenia: Goniec Krakowski „Nr. 5926". 5926

ZDOLNE szwaczki do maszyn motorowych potrzebne. Zgłoszenia: Fabryka bielizny, Kraków, Podgórze, Wielicka 25. 5928

APTEKA — Czarny Dunajec — poszukuje magistra lub magistry — do zarządu. Zgłoszenia: „**INFORMATOR**" — Kraków, Pijarska 19. 5876

SŁUŻĄCA do 3 panów, umiejąca gotować i władająca trochę językiem niemieckim, potrzebna zaraz. Zgłoszenia osobiste: Plac Szczepański 5/IV. 6063

SIŁA biurowa ze znajomością stenografji niemieckiej, pisząca w języku polskim i niemieckim biegle na maszynie, potrzebna zeraz. Żydzi wykluczeni. Zgłoszenia osobiste: Plac Szczepański 5/IV. 6064

Kupno

NOSZONĄ garderobę kupuję — płacę najlepsze ceny: Kraków, Gazowa 11. m. 14. 5205

WSZELKIE marki pocztowe sprzedasz (kupisz) najkorzystniej Filatelja. Rynek 9, Pasaż. 5673

PRZEDSIĘBIORSTWO handlowe średniej wielkości kupię. Branża obojętna. Zgłoszenia: Goniec Krak. „Nr. 5811". 5811

FRYZJERSKI zakład kupię — centrum Krakowa. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr. 5739". 5739

KUPIĘ okazyjnie fortepian krótki lub pianino. Wiadomość: Goniec Krakowski, Wielopole 1, „Nr. 5693". 5693

KUPIĘ gabinet męski i pokój dla pani. Zgłoszenia: Goniec Krakowski. Kraków, „Nr. 5789". 5789

KUPIĘ okazyjnie maszynę do szycia, Krawcowa. Wiadomość: Goniec Krakowski, Kraków, Wielopole 1, „Nr. 5694". 5694

MEBLE, fortepiany, dywany, futra palta biżuterje kupuje — przyjmuje do komisowej sprzedaży — Karmelicka 17, biuro Szachowskiego. 5448

DOMY od 15 do kilka dziesiąt tysięcy i parcele kupi. **PARCELE** małe — duże sprzeda Biuro „**SUMIENNOŚĆ**" Kraków, Michałowskiego 15. 5590

MASZYNĘ do szycia, dobrą kupię. Zgłoszenia: Goniec Krakowski „Nr. 5925" 5925

KUPUJĘ znaczki pocztowe dla celów filatelistycznych. Kraków, Rynek 23. Księgarnia Gebethnera, — od godz. 15—18. 5588

ZASTAWNICZE kartki kupuje. Płaci najwyższe ceny: Rynek Gł. 43, II p. 5556

STARE ZĘBY kupuje zakład dentystyczny Stradom 15, m. 5. 5894

PLECAK, buty turystyczne kupię: Konarskiego 21, m. 7, godz. 2—3. 5918

ZNACZKI pocztowe wszelakie kupię, zgłoszenia: Goniec Krakowski, pod: „Nr. 6007". 6007

KAMIENICĘ LUB PARCELĘ KUPIĘ TYLKO OD WŁAŚCICIELA. Kraków, Goniec, Krakowski, „Nr. 5878". 5878

30.000 i obciążenie dam za dom lub parcelę bez pośrednictwa. Zgłoszenia pisemne: Karmelicka 58, m. 5. 5908

Sprzedaż

PIĘKNY FORTEPIAN koncertowy, zagraniczny, czarny, najnowszej konstrukcji — sprzedam okazyjnie. Mikołajska 6, I. piętro, m. 4. 5634

UBRANIE smokingowe nowe okazyjnie sprzedam. Zakład krawiecki Fr. Kukiely. ul. Tomasza 11. 5716

ZŁOTY łańcuszek damski wagi 50 g. sprzeda. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 5829". 5829

NOWOCZESNE sypialnia i kuchnia z powodu przeprowadzki tanio do sprzedania. Oglądać można codziennie od 14—17. Rynek Gł. 22, m. 11, IV p. 5695

PIANINO koncertowe — znakomitej marki, krzyżowe, ton piękny — sprzedam tanio: Karmelicka 17/9. 5452

DOM dziesięciopokojowy z parcelą 1.255 sążni, 20 minut od tramwaju, gotówka 30.000, sprzeda biuro Szachowskiego, Karmelicka 17. 5635

MEBLE do jadalni, sypialni i salonu sprzedam w całości lub pojedynczo, wiadomość inż. Wodziczko: Kraków, ul. Halicka 18, II p. (koło 3-go mostu). 5622

SPRZEDAM [illegible] tro ocelotowe, ul. Kalwaryjska 23, parter. 5861

PIĘKNĄ szafę kombinowaną, serwisy okazyjnie sprzedam. Zyblikiewicza 5, m. 37. 5864

KILKASET STOŁÓW BARAKOWYCH, ŁAW I TABORETÓW DO SPRZEDANIA. „GONIEC KRAKOWSKI", Nr. 5919". 5919

FUTRO damskie czarne, okazyjnie sprzedam. Kraków, Szlak 13, m. 2. 5917

KAMIENICĘ 13 ub., ogród „Dębniki" sprzedam gotówką 45.000. — **DUŻA PARCELE**, Kraków, 100 sążni 15.000 i 385 sążni, Cichy Kącik 25.000. Kraków, Goniec Krakowski, „Nr. 5879". 5879

SPRZEDAM 10 szaf biurowych, u stolarza, Kraków, Czyżówka 29. 5886

PRACOWNIA szewska do sprzedania w śródmieściu. Wiadomość: Kremerowska 16, Pabis. 5910

„KRAKUS", Zwierzyniecka 11, Kraków — sprzeda kilka realności po 12.000, 20.000, 25.000, 35.000 **BAR** restauracja z mieszkaniem, śródmieście. 5840

WIELKA OKAZJA! KAMIENICĘ TRZY PIĘTRA, ogród w Krakowie, ul. Lubomirskiego, sprzedam z powodu wyjazdu za granicę natychmiast, gotówką 120.000, minus 20.000 dług hipoteczny na 5%. Zgłoszenia między 14 a 15. Kraków, Aleja Słowackiego 46, Korytowski. 6023

WÓZEK ręczny czterokołowy (platforma), sprzedam. Kraków, Wielicka 50 — kowal. 5724

PARCELA 1000-sążniowa, możność parcelacji, ulica Łokietka, 25.000. Kraków, Wielopole 10, **WYRWICZ.** 6047

WILLĘ superkomfortowa, centralne ogrzewanie, dwa mieszkania czteropokojowe tanio sprzedam. Kraków. Wielopole 10 — **WYRWICZ.** 6046

GOSPODARSTWO 10-morgowe, względnie 5-morgowe, tanio sprzedam. Kraków. W ielopole 10, — **WYRWICZ.** 6045

PARCELA budowlana. — pełnouzbrojona, 120-sążniowa, cena 8.000. Kraków, Wielopole 10 — **WYRWICZ.** 6044

MEBLE KUCHENNE — Kraków, **BRACKA 6** — w podwórcu. 5983

Naczelny redaktor w zastępstwie: Włodzimierz Długoszewski. — Ska Wydawnicza „Goniec Krakowski". — Zakłady graficzne „I. K. C.".